Nr 205. Kraków, Wtorek 11 Września 1906. Rok XXV.

# NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgr. z przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 „ | 3 „ — „ |
| We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

*Listów nieopłaconych* nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

**Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.**

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

We **Lwowie** sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

*Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.*

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopessa i A. Salomonowej, plac Maryacki 3. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Walny Zjazd Towarzystwa Szkoły Ludowej.

(Sprawozdanie własne „Nowej Reformy").

Przemyśl, 9 września.

Przyzwyczailiśmy się już od kilku ostatnich lat widzieć na zjazdach T. S. L. ruch i życie. Koncentruje się na nich wszystko, co tylko z hasłami oświaty ludowej idzie w szerokiej działalności społecznej, toteż i zespolenie tylu dróg i środków, tylu prądów i zapatrywań na gruncie jednego zebrania w przestrzeni czasu dwu dni, a w gronie ludzi, których liczba dwóch setek sięga — musi być mozaiką akcyi, wniosków, grup, słowem odbiciem całego tego ruchu i życia.

Tegoroczny Zjazd odpowiada w zupełności dawnym tradycyom. Ta sama duża liczba delegatów, interesujących się Towarzystwem — te same grupy występujące silnie — Koła wysyłające pełną liczbę delegatów i Koła, które ledwie się na jednego wysłannika zdobyły — te same wreszcie osobistości, znane z wybitnej swojej w T. S. L. działalności, że sympatyi, jaką cele jego otaczają. Zjazd tegoroczny przynosi także przepiękne owoce pracy długoletniej: delegatów włościańskich Kół T. S. L., którzy życiem tej swojej organizacyi interesują się i na obrady jej przybyli: ze Sokolnik pięciu, z powiatu lwowskiego, z powiatu brzeskiego i samborszczyzny.

Duchowieństwa w tym roku tak jakby nie było, bo tylko jeden ksiądz-delegat z Jasła bierze udział w obradach, — zresztą i na poprzednich zjazdach księży nie było nigdy więcej nad kilku. Sfery poselskie również słabo reprezentowane: pilzneński poseł p. Buynowski, biorący udział w zjazdach T. S. L. od kilku lat w charakterze delegata, poseł Stapiński, tudzież miejscowy poseł Tarnawski.

Znaczna część delegatów przybyła już w piątek wieczorem na zebranie towarzyskie do hotelu Europejskiego, gdzie się wzajemnie poznawano. Pierwszy dzień obrad rozpoczęto nabożeństwem w katedrze, poczem w sali Rady miejskiej otworzono obrady.

Sala wypełniona, obliczają obecnych na blisko 200 osób, wysłanych przez 60 z górą Kół. Pierwsze rzędy krzeseł zajęli przedstawiciele miasta, Kółek rolniczych, rządu, — dalej członkowie Zarządu głównego, Rady nadzorczej, Sądu honorowego i delegaci, pań niewiele.

O godzinie 10 przed południem rozpoczyna się pierwsze plenarne posiedzenie przemówieniem prezesa Zarządu głównego, prof. dra Ernesta B a n d r o w s k i e g o.

### Przemówienie prezesa.

Otwierając 15 zwyczajne zgromadzenie delegatów miło mi zaznaczyć, że T. S. L. w ostatnim roku, jak w poprzednich, postąpiło w swym rozwoju. Sprawozdanie nasze daje świadectwo wytężonej i wydatnej pracy Towarzystwa we wszystkich jego częściach i dziedzinach statutem przewidzianych. Niepodobna też, chociażby najsceptyczniejszemu, oprzeć się wrażeniu, że Towarzystwo nasze, nie zbaczając z prostej drogi oświaty narodowej, oddaje już dziś narodowi poważne usługi.

Inna rzecz, czy społeczeństwo, a z niem i Towarzystwo nasze, nie powinno, a raczej nie mogło było zdziałać więcej. Porównując działalność naszą z działalnością i znaczeniem podobnych Towarzystw na zachodzie, trudno nie dojść niestety do przekonania, że na polu oświatowem istnieją wprost niesłychane zaniedbania. Trudno nam mierzyć się n. p. z Macierzą czeską, której działalność na terenie oświatowym niepomiernie mniej zaniedbanym wyraża się w cyfrach w porównaniu z naszemi wprost olbrzymich. Dość przypomnieć, że Macierz szkolna zbiera w dniu św. Wacława blisko ½ miliona koron — a T. S. L. w dniu największego święta, bo święta odradzania się narodowego, otrzymuje zaledwie dwadzieścia kilka tysięcy koron, że budżet nasz jest zaledwie drobną cząstką budżetu Macierzy czeskiej, która rozporządza rocznie funduszem 2½ mil. kor. A tam, w Czechach, panuje, powiedziałbym, nasycenie oświatowe, tam wszyscy czytają i piszą, a my walczymy o pierwociny oświaty, z olbrzymim analfabetyzmem, z brakiem szkół, brakiem nauczycieli i w ogólności niezmiernie smutnem zaniedbaniem oświatowem. I dla tego to Czesi z całem natężeniem i skutecznie mogą zabezpieczyć się na kresach i wyspach narodowych, rozrzuconych po obcych morzach, a my z żalem musimy się przypatrywać, jak setki i tysiące dzieci polskich, mimo wołania, pozostaje bez oświaty lub dostaje ją w obcej szacie.

Czyż za tem — pytam — społeczeństwo całe, a za niem Towarzystwo nasze, czyni w pełni zadość obowiązkom oświatowym — a dalej, czy to, co czyni, w znośnym bodaj stosunku pozostaje z tem, coby czynić powinno, czego wymaga najprostsza samoobrona.

Podnosi się na to usprawiedliwienie, iż społeczeństwo nasze, ekonomicznie słabsze, tym potrzebom nie jest w stanie zadość uczynić. Mojem zdaniem powód ten tylko w części może nas usprawiedliwić, gdyż jeszcze zawsze nie przeniknęło nas na wskroś do głębi przeświadczenie, iż dziś — a zresztą było tak zawsze — oświata, kultura jest pierwszym zasadniczym warunkiem i czynnikiem postępu i sił tak pod względem państwowym i społecznym jak i ekonomicznym; że zatem inwestycye oświatowe przysparzają korzyści co najmniej takie same, jak n. p. inwestycye przemysłowe wszelkiego rodzaju. Gdyby to przekonanie się wkorzeniło — to nie ponosilibyśmy klęsk narodowych, a ważne wypadki i ewolucye dziejowe zastawały bardziej przygotowanymi, na arenie dziejowej stanąć byśmy mogli, jako silniejszy czynnik kultury ludzkości też liczbą silni, bogaci doświadczeniem wieków wzmocnilibyśmy nasz organizm powołaniem do stałego współdziałania sił, drzemiących w ludzie polskim, sił, które w chwilach rozpaczy i klęsk naszych tak bohatersko przychodzą nam w pomoc. Chwila dzisiejsza, w której lud, dzięki zmieniającym się stosunkom politycznym, zostanie wkrótce powołany do współdziałania czynnego w sprawach społecznych i narodowych, przypomina nam ten obowiązek nasz ponownie. Jakże bowiem bardzo zależeć muszą losy narodu od poziomu oświaty ludu polskiego? A więc i społeczeństwu i nam z niem należy spotęgować starania, ofiarność dla oświaty narodowej, aby z pełni praw obywatelskich naszego ludu wydostać największą korzyść dla narodu.

Dopięcie tego celu zależy od rozmaitych stosunków, ale także od nas samych i w tym zakresie do następujących należy poczuwać się obowiązków. Musimy statecznie dążyć do oparcia naszej organizacyi na coraz szerszej, aż dotąd, podstawie, i dla tego musimy za pomocą szlachetnej, niemniej jednak energicznej agitacyi zjednywać dla idei T. S. L. liczniejsze i rozmaitsze sfery społeczne, liczniejszych członków i zwolenników postępu i oświaty, musimy wytwarzać przekonanie, że praca w Towarzystwie „Szkoły ludowej" jest pracą dla lepszej przyszłości narodu, należy przeto do niespornych obowiązków każdego Polaka.

Wypadnie nam baczyć starannie, by organizacyą naszą n i e w s t r z ą s a ł y w a l k i p a r t y j n e, a nie osłabiały swary codzienne. Mogą a może i muszą między nami istnieć rozmaite przekonania i zapatrywania społeczno-polityczne, bo należymy do żyjącego społeczeństwa, które ewolucyę swoją zawdzięcza także tego rodzaju starciom; jednakże wystrzegajmy się tych walk w łonie Towarzystwa, w którem służymy niespornej i nam wszystkim wspólnej idei oświaty narodowej. Tu przeto, w Towarzystwie, musimy odłożyć na bok wszelkie strzały i narzędzia polityczne, aby w zgodzie i wyrozumieniu wzajemnem zdążać solidarnie do wspólnego celu. A może to być tem łatwiej, że organizacya opiera się na bardzo szerokiej autonomii Kół, a zarząd główny baczy tylko, aby autonomia ta nie przerodziła się w pewnego rodzaju swawolę, by koordynowała się i zdążała do pełni życia w Towarzystwie. O s w a r a c h i z a t a r g a c h, które, niestety, często osłabiają wydatność pracy Towarzystwa, nie chcę mówić. Pragnę silnego prądu w pracy Towarzystwa, nie możemy go tamować drobnemi sprawami życia codziennego, lokalnego. Drobne, i śmiesznie małostkowo wyglądają one zasieki, tam jednak, gdzie się rozplenią, zachwaszczają pole działania i głuszą najpiękniejsze zamiary i najlepsze chęci.

W dzisiejszem zebraniu raczyli przybyć liczni goście, których najserdeczniej witam, i którym dziękuję za życzliwość dla pracy Towarzystwa, którą swem przybyciem ujawniają. W pierwszym rzędzie składam podziękowanie gospodarzom tego grodu, szan. Radzie miasta na ręce jej przewodniczącego; po raz wtóry w życiu naszem zbieramy się tu, a mam nadzieję, że zjazd niniejszy pozostanie nam w równie miłej pamięci, będzie równie w owoce obfitym, jak poprzedni.

Niech mi będzie wolno złożyć również podziękowanie dostojnym reprezentantom władz, a także delegatowi Towarzystwa Kółek rolniczych, tej instytucyi, z którą mamy tyle punktów stycznych, z którą też od lat kilku pozostajemy i pozostawać będziemy w styczności.

Spełnię w końcu serdeczny obowiązek, witając tych, którzy są z nami myślą — z k r a i n a z a m ę t u i u c i s k u b a r b a r z y ń s k i e g o — witając b r a t n i ą o r g a n i z a c y ę w W a r s z a w i e i Królestwie i zabranych Polsce prowincyi. (Oklaski). Zaledwie pierwsze błysły promyki wiosenne, a dmą jeszcze silnie marcowe wiatry pełne ostrej śnieżycy ucisku — a już zaczęła się tam robota na polach i łanach ludu; robota odchwaszczania i zasiewania plennem ziarnem oświaty narodowej. Serce wprost ściska się z radości na ten widok; ileż bo to wyszło pracowników, jaka to moc płynie ofiar — jakie oczekiwanie wiosny unosi się nad tymi polami. Szczęść Boże tej pracy! łany polskie przyjmą ziarna rzucone ręką kochającego gospodarza i rozplenią je tysiąckrotnie na pożytek ludu polskiego, na chwałę skołatanej Ojczyzny. Podajemy nasze dłonie — i Macierzy szkolnej w K r ó l e s t w i e i śląskiej w Cieszynie, [illegible] w Poznaniu, abyśmy zaciągnęli straż celem ochrony ludu i zabezpieczenia go na pożytek Ojczyzny. (Długotrwałe oklaski).

### Powitania i depesze.

Nastąpiły przemówienia reprezentacyjne. Rozpoczął je burmistrz miasta Przemyśla dr D o l i ń s k i, witając pracowników oświatowych w tym samym grodzie, w którym przed laty kilkunastu otwierał podobny Zjazd „Szkoły ludowej" nie zapomniany jej prezes Adam Asnyk. Przeznaczenie Przemyśla na miejsce obrad Zjazdu uważa mowca za dobrą wróżbę dla miejscowych obu Kół T. S. L., których energię ten Zjazd obudzi z pewnością. Życzeniami jak najlepszego rozwoju T. S. L. kończy mowca swoje gorące a życzliwości pełne przemówienie.

Prof. gimn. Dominik Ż e l a k wita przybyłych imieniem komitetu, powołanego do życia przez miejscowe Koło, który zajmował się rozmieszczeniem delegatów na kwaterach i wogóle sprawą ich przyjęcia.

Wreszcie przemówienia reprezentacyjne zakończył ks. Władysław S a p i e h a, przemawiając imieniem Towarzystwa Kółek rolniczych, jako przewodniczący przemyskiego Zarządu powiatowego tej instytucyi.

Na wniosek del. dra Janellego (Nowy Sącz) uwolniono Zarząd główny od odczytywania sprawozdania i protokołu, które wyszły osobno drukiem i są w ręku delegatów.

Delegat dr S t r o ń s k i nawiązuje chwilę rozpoczęcia dzisiejszych obrad tego polskiego sejmu oświatowego do faktu powitania w Królestwie i na Ukrainie bratnich instytucyi: „Macierzy Szkolnej" i „Oświaty" i wnosi, aby aby wysłać do nich telegramy gratulacyjne z powitaniem i pozdrowieniem. Wśród hucznych oklasków Zjazd uchwala ten wniosek.

### Członek honorowy.

Członek Zarządu Głównego, dr Stępowski, podnosi zasługi na polu oświatowem Konrada P r ó s z y ń s k i e g o z Warszawy, który właśnie przed kilku miesiącami obchodził ćwierćwiekowy jubileusz redagowanej przez siebie „Gazety świątecznej, a elementarzem swoim dla samouków, elementarzem „P r o m y k a", stworzył epokę w nauczaniu analfabetów. Walny Zjazd uczcił zasługi te przez powstanie, poczem na wniosek Koła stryjskiego i Zarządu Głównego, zamianował „Promyka" jednogłośnie c z ł o n k i e m h o n o r o w y m T. S. L. Jest to szósty z rzędu członek, odznaczony tem najwyższem uznaniem, jakiem Towarzystwo rozporządza. Konrad Prószyński staje w gloryi swoich zasług obok Asnyka, Jeża i Konopnickiej, przewodnich duchów narodu, obok Jerzmanowskiego i Siedleckiej, ofiarnych i poświęcenia pełnych jednostek, którym T. S. L. wiele zawdzięcza.

### O bursach.

W obradach zjazdowych następuje referat członka Zarządu Głównego prof. dra K a z i m i e r z a W r ó b l e w s k i e g o na temat: „Czem są bursy dla kształcącej się niezamożnej młodzieży i jak je zakładać i prowadzić należy". Referant opiera się na materyale sprawozdawczym, nadesłanym mu przez gorącego propagatora idei burs ludowych p. Wierzbowskiego z Zaleszczyk, tudzież na dyskusyi w Zarządzie Głównym i referatach jego członków dra Opieńskiego i dra Wasunga. Cennemi są też odpowiedzi od istniejących już burs, nadesłane referentowi. Zarząd Gł. na posiedzeniu swojem z 19. maja br. uznał sprawę zakładania burs ludowych i rzemieślniczych za bardzo doniosłą i doniosłość tę postanowił wskazać Kołom, z góry już oświadczając, że będzie mógł udzielić stosownych zasiłków, o ile Związki okręgowe wydadzą przychylną opinię. Zarząd Gł. zastrzega sobie jednak ścisły i częsty dozór nad bursami, zwłaszcza pod względem zdrowotnym i wychowawczym. Do stanowiska Zarządu Głównego referent dodaje od siebie rezolucyę, którą odda się komisyi bursowej do rozpatrzenia. Brzmi ona:

Walny Zjazd poleca Zarządowi Głównemu, aby wytworzył ewidencyę wszystkich burs i internatów dla młodzieży szkolnej w kraju bez względu na to, czy one powstały z inicyatywy T. S. L, lub pod jego kierownictwem, czy też są własnością stowarzyszeń osobnych".

Na weryfikatorów sprawozdania powołał przewodniczący pp. dr Gertlera i Małeckiego — protokół spisują dwaj stenografowie, po raz pierwszy w T. S. L. jako tacy użyci.

### Obrady komisyjne.

Członek Zarządu Gł. p. N a t a n s o n referuje podział uczestników Zjazdu na k o m i s y e, co jednak wywołuje obszerną dyskusyę formalną o powiększenie liczby członków tych komisyj — ostatecznie skład wszystkich komisyj powstaje w tej liczbie i postaci, jak się do nich poszczególni delegaci do nich zgłosili. Na tem obrady przerwano.

Obrady komisyjne rozpoczęły się po południu o godz. 3 w salach szkoły wydziałowej męzkiej przy ul. Wodnej.

Obradowały więc: komisya sprawozdawcza pod przewodnictwem del. dr Tadeusza Moszyńskiego (Lwów-Asnyka), w budżetowo-finansowej przewodniczył del. Linde (Sambor), w czytelniano-odczytowej del. poseł Buynowski (Tarnów), w komisyi dla zwalczania analfabetyzmu del. Małecki (Kraków I), w bursowej del. Pabian (Tarnopol), we wnioskowej wreszcie del. Zamorski (Tarnopol). Dyskusya była wszędzie ożywiona — poufna — wolno tylko powiedzieć, że najżywszą była i najbardziej namiętnie prowadzoną w komisyi sprawozdawczej, gdzie też zebrała się, oprócz członków tej komisyi także ogromna liczba innych delegatów. Obrady jej przerwano o godz. 9 wieczorem, naznaczając ciąg dalszy i dokończenie na drugi dzień pół do siódmej rano przed posiedzeniem plenarnem.

### Zebranie towarzyskie.

Tymczasem w sali Rady miejskiej ustawione w podkowę stoły na składkową wieczornicę. Mało kogo z delegatów brakowało — prawie wszyscy przybyli. Przemawiał prezes B a n d r o w s k i i poseł T a r n a w s k i. Równocześnie odbywało się w sali „Sokoła" amatorskie przedstawienie na cele T. S. L.

### Drugi dzień obrad

rozpoczął się w obecności zwiększonej liczby delegatów, których wielka część dopiero w niedzielę przybyła. Wogóle aż po tę chwilę bierze w Zjeździe udział 237 osób z prawami głosu, komplet więc dotychczas prawie niebywały.

Posiedzenie plenarne otwiera referat komisyi sprawozdawczej (dr Seidler — Stanisławów) omawiając działalność Zarządu głównego i popierając w zupełności wnioski Rady nadzorczej o udzielenie absolutoryum i uznania. Wyjaśnia je bliżej prezes tejże Rady dr G e r t l e r, poczem finansowe położenie Towarzystwa przedstawia referent odnośnej komisyi p. Z i e l i ń s k i (Lwów — Koło Kościuszki), wskazując na szereg korrektur w rachunkowości i ściągania zaległości od Kół, mających na celu przeprowadzić sanacyę budżetowo-finansową w Tow. Szkoły ludowej. Zjazd uchwala następnie jednomyślnie:

1) Udziela się Zarządowi Głównemu absolutoryum za rok 1905 z nadmienieniem, że sprawozdanie rachunkowe z działalności Kół za rok 1905 będzie osobno rozpatrywane na przyszłym walnym Zjeździe.

2) Wyraża się uznanie i podziękowanie za gorliwą pracę członkom Zarządu Głównego, Związków okręgowych i Zarządów tych Kół, które sprawozdania nadesłały, p r z e d e w s z y s t k i e m z a ś P r e z e s o w i T. S. L., a nadto urzędnikom Zarządu Głównego.

3) Wyraża się serdeczne podziękowanie całemu społeczeństwu za jego dotychczasową ofiarność i przychylność dla T. S. L. oraz podziękowanie prasie polskiej za bezinteresowne popieranie T. S. L.

Osobną uchwałą wśród oklasków wyrażono na wniosek dra Gertlera słowa szczerego i gorącego uznania członkowi Zarządu Głównego p. Stefanowi N a t a s o n o w i, głównemu współpracownikowi sprawozdania, który zestawieniu jego poświęcił wiele sił i czasu.

---

## Rewolucya w Krakowie

**25 i 26 kwietnia 1848 r.**

Napisał

**Ludwik Glatman.**

(Dokończenie.)

Głowy zapalone radziły urządzić demonstracyę i wnieść petycyę do komisarza nadwornego, przyczem żądano użyć pośrednictwa Komitetu Narodowego. Udano się przeto tłumnie na Rynek główny przed Krzysztofory, gdzie była siedziba tegoż Komitetu, przed którym stanął porucznik Horoch i w dobitnych wyrazach przedstawił opłakane położenie emigrantów zatrzymanych na komorze. Oświadczył zarazem, że wolą ludu jest, żeby Komitet wybrał z swego grona delegacyę do bar. Kriega, celem skłonienia go do odwołania wydanego zakazu.

Komitet, przyciśniony do muru, bojąc się, że lud, podżegany przez awanturników, może się dopuścić jakich ekscesów, wybrał delegacyę, złożoną z pp.: Józefa Krzyżanowskiego prezesa, hr. Adama Potockiego, hr. Maurycego Potockiego, dra Józefa Placera, Leona Bochenka, hr. Kazimierza Wodzickiego i Norbeta Nurkowskiego. Aby uniknąć zbiegowiska, delegaci udali się chyłkiem do mieszkania swego prezesa, a stamtąd pojedynczo do bar. Kriega.

Tymczasem tłumy ludu już zaległy ulicę św. Jana przed komisaryatem i głośnemi krzykami domagały się usunięcia rozporządzenia co do emigrantów. Dyrektor policyi, zastraszony groźną postawą tłumów, wzywa pomocy gwardyi narodowej i jej naczelnika, hr. Piotra Moszyńskiego. Rozumie się, że pomoc ta była tylko udana i powierzchowna. Zjawił się Moszyński i szef gwardyi Przemyski z adjutantami Lubienem Rogawskim i Atanazym Benoé, ale sobie żadną miarą rady dać nie mogli i ludu uspokoić nie byli w stanie.

Równocześnie delegaci Komitetu Narodowego daremnie usiłują perswazyami, groźbami i dwugodzinnemi prośbami skłonić komisarza do zniesienia nakazu niewpuszczania emigrantów. Krieg oświadcza stanowczo, że nie może odwołać rozporządzenia ministeryalnego.

Członkowie delegacyi, widząc, że lud wtargnął już do sieni i na schody, zatarasowali drzwi kancelaryi, a prezes Krzyżanowski rzuca się w ramiona Kriega i zaklina go, aby, mając na uwadze spokój miasta, nie odmawiał życzeniom ludu. Komisarz, ufny skrycie w pomoc wojska, oświadcza, że nie zmieni raz wyrzeczonego słowa. Krzyżanowski, chcąc tłum wzburzony uśmierzyć, otwiera okno i oświadcza, że Krieg dał wprawdzie odmowną odpowiedź, ale zrobił nadzieję, że przez petycyę do cesarza życzenie ludu da się pomyślnie załatwić i błagał, aby lud się rozszedł.

W odpowiedzi na to tłum wywala drzwi do mieszkania Kriega, tłucze i niszczy meble, odrywa zamki, wyrzuca papiery komisaryatu na ulicę, a dla zrobienia tem groźniejszego postrachu, upuszcza raz po raz z brzękiem kosy na ziemię.

Delegaci z komisarzem rejterują się do ostatniej komnaty, ale lud z Robertem Thomainem na czele wyważa drzwi z posady i rzuca się na Kriega. Członkowie Komitetu otaczają go kołem, chcąc go ocalić. Teraz dopiero przestraszony Krieg, widząc, że zbliżyła się ostatnia chwila, zezwala na wpuszczenie emigrantów do Krakowa i wygotowaną w tym celu przez Kröbla odezwę do władz granicznych drżącą ręką podpisuje.

Zdawało się, że lud rozejdzie się teraz spokojnie. Ale tłum nanowo zagrzany, nastawać począł na naczelnika rządu, aby wydał broń dla gwardyi narodowej, po milicyi pozostałą, i ażeby dozwolił sprowadzenia nowej broni z zagranicy. Baron po niejakiem wahaniu i na to zezwolił.

Lud, ośmielony swem powodzeniem, zażądał, aby Krieg udał się niezwłocznie na Wawel, gdzie broń miała się znajdować i aby ją wydał. Krieg oświadczył, że żądaniu temu nie może zadośćuczynić, bo broń po milicyi krakowskiej z r. 1846 znajduje się w Ołomuńcu. — Oświadczenie to Krzyżanowski powtórzył ludowi i przyrzekł, że Komitet poczyni odpowiednie kroki, aby broń z Ołomuńca została sprowadzona. Wtedy Thomain w ostrych słowach powstał przeciw postępowaniu Komitetu.

— Wy łajdaki! — wołał — poniewieracie zaufaniem, w was położonem! — po których to słowach ktoś z tłumu tak silnie uderzył w pierś kułakiem Krzyżanowskiego, że ledwo po chwili wrócił do przytomności, a równocześnie tłum rzuca się wśród krzyku w róg pokoju, gdzie stał Krieg. Baron, bojąc się o życie, przyrzeka, że uda się w tej chwili z ludem na Zamek.

Tu nie obeszłoby się bez krwi rozlewu, na Zamku bowiem stało wojsko, które nie dozwoliłoby tak łatwo wtargnąć ludowi do obronnego miejsca. — Ks. St. Jabłonowski, widząc, na co się zanosi, gdy już pochód ruszył z Kriegem ku Rynkowi, zdołał na rogu ulicy św. Jana z pomocą kilku akademików uprowadzić Kriega do lokalu Komitetu Narodowego w Krzysztoforach nietylko, aby go ocalić, ale aby uniknąć krwawego starcia z wojskiem, przyczem oświadczono Kriegowi, że nie jest jeńcem w Krzysztoforach, ale wolnym i każdej chwili może być wydany komendzie wojskowej.

Krieg, widząc się bezpieczniejszym w Komitecie, niż na ulicy, odwleka sam oddanie się pod opiekę wojska i czeka sposobniejszej pory.

W tym czasie wojsko, złożone z kilku oddziałów piechoty, jednej dywizyi szwoleżerów i pikiety ogniowej, weszło w Rynek i z tyłu i z boku otoczyło liczny tłum ludzi, a generał komenderujący Castiglione wysłał do Krzysztoforów parlamentarza w osobie kapitana Teobalda, który trzy godziny traktował z Komitetem Narodowym o wydanie bar. Kriega.

Komitet zwlekał, żądając w zamian za wydanie komisarza ustąpienia wojsk z Rynku i zaręczał za spokojność ludu. Krieg sam, przestraszony groźną postawą tłumów, pisał kartkę do generała, prosząc, aby wojsko ustąpiło.

Krakowianie nie przestraszyli się wcale bojowej postawy przeciwnika. Owszem mimo wielkiego niebezpieczeństwa, dla uświetnienia poważnej chwili oświetlili wszystkie okna w ulicy Floryańskiej według zeznania hr. majora Neuperga, który tamtędy zdążał do Rynku na czele dwóch szwadronów konnicy.

Zniecierpliwiony butną postawą ludu generał Castiglione, widząc, że go zbywano czczemi wymówkami, kazał oświadczyć Komitetowi, że jeżeli w przeciągu kwadransa baron nie zostanie uwolniony, wówczas wojsko przypuści szturm do Krzysztoforów.

Na takie kategoryczne wezwanie Komitet ustąpił. Hr. Piotr Moszyński przyprowadził z odwachu gwardyę narodową i po uszykowaniu jej w szpaler, członkowie Komitetu, otoczywszy Kriega, przeprowadzili go przy świetle pochodni o godz. pół do 12 w nocy do komendanta wojsk przy kościele św. Wojciecha.

Tu jeszcze raz bar. Krieg oświadczyć musiał Komitetowi, że danych przyrzeczeń dotrzyma.

— Ale ja ogłaszam je za nieważne i niebyłe! — zawołał groźnie generał Castiglione i pod osłoną straży wojskowej kazał Kriega odprowadzić na Wawel.

Niebawem i lud powoli ustępować począł, a wnet i wojsko opuściło swoje stanowiska tak, że około północy złowroga cisza zaległa miasto, tem groźniejsza, że nie wiedziano, co przyniesie niepewne jutro.

Oto, jak się przedstawiają wypadki z 25 kwietnia na podstawie zeznań świadków z powyższych protokołów sądowych. Sąd dla braku poszlak zaniechał postępowania przeciw członkom Komitetu Narodowego, podobnież dla braku dostatecznych dowodów zaniechano dochodzeń co do reszty obwinionych osób.

Najgłówniejszymi sprawcami gwałtu byli, zdaniem trybunału ci, co pouciekali (Robert Thomain, aktor, Rudolf Eder, pomocnik leśniczy państwa Tenczyńskiego, i emigrant Franciszek Dąbrowski) i naczelny sędzia referent był zdania, „aby ich zakwalifikować do odpowiadania w dalszej inkwizycyi, gdy jednak pobyt ich zupełnie dotąd niewiadomy, przeto należy akta sprawy złożyć w archiwum, dopóki winowajcy wyśledzeni i przytrzymani nie będą.

Między obwinionymi byli także Zygmunt Anczyc (ojciec) wysłużony artysta dramatyczny, „osiwiały starzec nieposzlakowanej konduity" — i Władysław Anczyc (syn) obecnie adjunkt przy profesorze chemii, domniemany redaktor kilku pism ulotnych sarkastycznych, które naonczas pojawiły się w Krakowie, ale ponieważ obaj zaprzeczyli bytu swojego na ulicy w czasie wypadków „quaestionis", przeto poszlaków przeciwko nim nie było".

Wypadki dnia następnego są aż nadto znane. — Generał komenderujący nie uznał przyrzeczeń wymuszonych na Kriegu, — a wzburzenie ludu wzmogło się na nowo, gdy oddział wojska otoczył na Stradomiu kuźnię kowala Müllera (członka komitetu narodowego), który w braku innej broni przysposabiał okute drzewca dla gwardzistów. Okute lance zabrano i tamto przyszło do krwawej bójki między ludnością a żołnierzami, którzy poczęli strzelać.

Tem dolano oliwy do ognia. — Lud rzucił się do stawiania barykad, któremi w ciągu go-

**Wybory.**

Nastąpić mają wybory do Zarządu Głównego i Rady Nadzorczej. Prezes powołuje komisyę skrutacyjną: pp. Gerzabek, Mendlowski, Ptaszyński, Edmund Moszyński, Szydłowski, Linde. Obiega lista kandydatów, proponowanych przez Zarząd główny. Delegat czortkowskiego Koła im. Kościuszki, p. Nawarski, domaga się, aby przedstawiciele mniejszości zgromadzenia znaleść się także mogli w Zarządzie głównym. O to przedstawicielstwo mniejszość upomina się od kilku lat — zawsze bezskutecznie — dziś przedstawia listę kompromisową ze swoimi kilku kandydatami. Rozpoczyna się głosowanie, uproszczone po raz pierwszy przez wydawanie u wstępu na salę osobnych legitymacyj wyborczych. Ze skrutynium ogłoszonego później okazuje się, że głosowało z górą dwieście osób, oddawszy 265 głosów. Absolutna większość 133, — ponad nią otrzymali: 217 głosów dr Ernest Adam (Lwów), 206 Aniela Aleksandrowiczówna (Lwów), 199 dr Bronisław Dulęba (Lwów), 216 Hipolit Ludwik Małecki (Kraków), 223 Ryszard Ordyński (Kraków), 264 Józef Parczyński (Kraków), 215 dr Jan Piepes-Poratyński (Lwów), 216 dr Teodor Seidler (Stanisławów), 248 Marya Siedlecka (Kraków), 263 Tomasz Sołtysik (Kraków).

Nadto w wyborach uzupełniających weszli do Zarządu głównego: na lat dwa p. Szczęsny Turowski, na rok pp. dr Michał Geisler i Józef Sarna.

Radę nadzorczą tworzą ponownie pp. Jan Armółowicz, Paweł Ciompa, dr Juliusz Gertler, dr Ignacy Peteleńz, tudzież p. Władysław Turski, wybrany w miejsce prof. Bujwida, który zrezygnował.

Kandydaci mniejszości nie uzyskali absolutnej większości głosów.

Dalsze szczegóły obrad nad sprawozdaniami komisyjnemi odkładam do następnej korespondencyi.

## Irlandya.

Od Gladstona i pierwszego jego projektu o udzieleniu Irlandyi autonomii (z r. 1886), tak zw. „home rule", partya liberalna w Anglii ciągnie za sobą tę „kulę irlandzką", którą wielki stary człowiek (Great old man) na zawsze u rydwanu swej partyi uwiązał. W obronie tej szlachetnej idei walczył Gladstone z wielkoduszną bezinteresownością, bo ze strony Irlandczyków poparcia nie miał.

Przywódca partyi liberalnej, obecny minister prezydent, sir Henry Campbell Bannerman, starał się do swojego programu wyborczego jak najmniej wciągnąć z tej kłopotliwej kwestyi irlandzkiej, bo po deklaracyi przywódcy irlandzkiego, Redmonda, że naród jego przyjmie tylko pełną autonomię, byłoby dla kandydatów niemożliwą rzeczą, występować z projektem autonomii w mniejszym zakresie. Z drugiej zaś strony wyborcy angielscy bardzo wyraźnie wypowiedzieli się przy wyborach z r. 1886, że nie chcą udzielić „zielonej wyspie" autonomii całkowitej. Dawniejsze doświadczenie, klęską okupione, nakazywało teraz jak największą ostrożność.

A torysi właśnie z kwestyi irlandzkiej utworzyli swoją platformę dla wyborów. Złączeni z nimi dysydenci partyi liberalnej, tak zw. Unioniści, przerywali mowom na mityngach liberalnych krzykami: „a cóż home rule?" Liberali nie odpowiadali na to pytanie wcale, albo tylko wymijające dawali odpowiedzi i z tem większą siłą uderzali na błędy gabinetu Balfoura i jego niebezpiecznego przymierzeńca z Birmingham Chamberlaina, na bill edukacyjny z r. 1902, na akcyę transwalską, na dążność zaprowadzenia systemu protekcyjnego w polityce handlowej itd. Dopiero gdy liberali przy wyborach z lutego b. r. zwyciężyli, wyszedłszy w większości przygniatającej, przyznali się otwarcie do programu Gladstona w kwestyi irlandzkiej. Do deklaracyi królewskiej, odczytanej w Izbie gmin dnia 14 lutego, wprowadził Campbell-Bannerman ustęp następujący: „Moi ministrowie badają projekty, mające na celu ulepszenie i oszczędność w zarządzie Irlandyi, oraz zaprowadzenie w tym kraju udziału ludu w prowadzeniu spraw irlandzkich". Ta deklaracya królewska spotkała się z odprawą ze strony nieprzejednanego Johna Redmonda w dyskusyi adresowej.

Parlament, zająwszy się ustawą szkolną i Trade-Unions billem, nie miał już czasu na sprawę irlandzką. Był jednak ktoś, co w cichości nad tą sprawą pracował, a tym był sekretarz stanu dla spraw irlandzkich, James Bryce, dawny pomocnik Gladstona, współautor drugiego „Home rule billu" z r. 1892. Że Bryce studya swoje ukończył i do wniosków stanowczych doszedł, o tem dowiedziano się w Anglii z przemówienia podsekretarza stanu dla Irlandyi, Mac Donnella, na bankiecie związku majstrów ciesielskich, z końcem sierpnia b. r. w Dublinie urządzonym. Powiedział on: „Rok przyszły przyniesie spełnienie wielu życzeń, które najlepsi Irlandczycy przez wiele lat żywili". Ponieważ sir Antony Mac-Donnell jest podsekretarzem i znany jest ze swych sympatyj dla Irlandyi, przeto wiadomość, przez niego udzieloną, uważają z jednej strony za oficyalną, a z drugiej strony za nader pomyślną dla Irlandyi i już mówią, że rok przyszły będzie epokowym dla tego nieszczęśliwego kraju.

„Daily Chronicle" podaje następujące bliższe szczegóły o projekcie, wypracowanym przez James Bryce'a, które wszelako niektórzy tylko za „ballon d'essai" uważają, ażeby opinię na nową ustawę przygotować, oraz wybadać, jakie przyjęcie projekt znajdzie. Otóż Irlandya ma otrzymać sejm własny pod nazwą Rady irlandzkiej, złożony z 103 deputowanych do parlamentu angielskiego, oraz z 48 radców, wyszłych z wyborów, na cenzusie opartych. Ustawy, przez tę Radę uchwalone, potrzebują zatwierdzenia parlamentu angielskiego. Rada wykonuje kontrolę nad policyą, handlem i szkołami, oraz ma całą władzę nad finansami kraju. Ze strony torysów i unionistów nazywają taki „home rule" poprostu rewolucyą.

Na czem atoli będzie się zasadzać w istocie zapowiedziana reforma? Czy da Irlandczykom osobny parlament w Dublinie, jak tego żądają? Na to zewsząd przecząco odpowiadają. Odrębności legislacyjnej Izba lordów nie uchwali, a rozpoczęcie z tą Izbą walki na tym terenie, przez zaprowadzenie referendum, a więc przez powołanie wszystkich wyborców do zadecydowania o kwestyi irlandzkiej, byłoby za ryzykowne dla rządu, który jest przecież dopiero w swych początkach.

„Home rule", przez Bryce'a proponowany, ograniczać się tedy będzie tylko do reform administracyjnych i głównie administracyę finansów irlandzkich w ręce Irlandczyków złoży. To jednak jest także dużo. Mając w swych rękach rząd miejscowy i finanse kraju, nie mogliby Irlandczycy uważać położenia swojego za rozpaczliwe dlatego, że własnego parlamentu nie mają, zwłaszcza że nie wszyscy oni trzymają się zasady Johna Redmonda: wszystko, albo nic.

Reforma irladzka zapanuje nad polityką wewnętrzną w Anglii z chwilą ponownego zebrania się parlamentu.

---

Dziny zamknięto wszystkie ulice otaczające Rynek. Na dany znak trzech strzałów armatnich na alarm, cała załoga wystąpiła pod broń i stanęła znowu w Rynku między ulicą Grodzką a Floryańską.

Daremnie usiłował uspokoić wzburzone tłumy hr. Adam Potocki, który po ustąpieniu Moszyńskiego stanął na czele gwardyi narodowej. — Wojsko rozpoczęło ogień nietylko na barykady, ale i na napastujących ludność gwardzistów. Wszczęła się popłoch i strzelanina, w której wojsko dostawszy dobrze po [illegible]nkach, zwinęło szybko swe szeregi i strzelając po drodze do domów i okien, cofnęło się ulicą Grodzką na zamek, przyczem w tej rejteradzie raniony został gen. Castiglione w głowę.

Jaki był powód tak szybkiego odwrotu licznej załogi, dotąd niewyjaśniono. Zdaje się, że szło generałowi nie tyle o ukaranie mieszkańców za bunty, a o jak największe zaoszczędzenie sił wojskowych, jak się to zaraz pokazało. Otóż bez żadnego wezwania ludności do poddania się, postanowiono bombardować miasto granatami i zapalnemi rakietami. Trwało to srogie bombardowanie dwie godziny, poczem trzej członkowie komitetu narodowego, Adam hr. Potocki, Stanisław ks. Jabłonowski i Józef Wysocki, widząc, jakie niebezpieczeństwo zagraża starożytnemu grodowi, z narażeniem własnego życia udali się na Wawel jako parlamentarze.

Kapitulacyą przez obie strony podpisaną o godzinie w pół do dziewiątej wieczór zakończyły się rozruchy krakowskie tych dwóch pamiętnych dni, a z zamku krakowskiego rządził feldmarszałek hr. Schlik „jako ironia swobód konstytucyjnych".*)

*) J. Starkel: Rok 1848.

## Kongres dziennikarzy słowiańskich.

(Sprawozd. wł. „N. Ref.").

**Węgierskie Hradyszcze**, 9 września.

Tegoroczny kongres wykazuje znacznie mniejszą liczbę uczestników, aniżeli poprzednie kongresy. Z południowych Słowian przybył tylko jeden jedyny przedstawiciel chorwacki, dr Janczikowicz, drugiemu Chorwatowi, który chciał przybyć, Radiczowi, wydalonemu z Austryi, odmówiono ze strony rządu pozwolenia. — Rozprawy odbywały się pod przewodnictwem węgierskiego Słowaka Hurbana Wajanskiego; pierwszym zastępcą przewodniczącego wybrano dra Ostaszewskiego-Barańskiego, redaktora „Dziennika Polskiego" ze Lwowa, drugim dra Janczikowicza. Na porządku dziennym postawiono dwie sprawy. Pierwszą z nich był wniosek dra Werguna, żądający utworzenia biura informacyjno-pośredniczącego dla dziennikarzy słowiańskich, a podjęcia odpowiednich kroków w austryackiem ministerstwie oświaty, ażeby przy uniwersytecie praskim utworzono katedrę słowiańską dla dziennikarstwa na wzór istniejącej katedry niemieckiej w Strassburgu i takiejże katedry francuskiej w Paryżu. Z drugim ważnym wnioskiem wystąpił redaktor Laskownicki ze Lwowa, żądając utworzenia powszechnego Związku dziennikarzy wszech ziem i wszystkich państw słowiańskich na wzór organizacyi międzynarodowej („Organisation universelle de la presse") i żeby poruczyć przeprowadzenie wniosku zarządowi Związku. Obydwa wnioski przyjęto.

Wielkie wrażenie zrobiły na zgromadzeniu dwa listownie przesłane powitania polskie, odczytane przez sekretarza F. Hovorkę, mianowicie telegram z Warszawy od byłych posłów Koła polskiego Dumy państwowej i pismo, przesłane przez poznańskie polskie stowarzyszenie dziennikarskie. Telegram posłów Koła polskiego z Warszawy brzmi:

„Najlepsze życzenia i powodzenia w pracy pod hasłem odrębności i równouprawnienia wszystkich narodów słowiańskich. — Alfons Parczewski. Władysław Tyszkiewicz".

Pismo poznańskiego Towarzystwa dziennikarskiego miało następującą osnowę:

„Zaszczyceni zaproszeniem na siódmy zjazd dziennikarzy słowiańskich, ubolewamy szczerze, iż tym razem jeszcze udziału w nim przyjąć nie możemy. Towarzystwo dziennikarzy i literatów Rzeszy niemieckiej, założone dopiero przed rokiem, nie jest jeszcze tak zasobne w fundusze, aby mogło swoim kosztem wysłać delegata. W ostatniej chwili byłby może któryś z członków na własny koszt pospieszył do słowiańskiej braci po piórze, zebranej w pobliżu historycznego Welehradu, lecz niestety, zaproszenie p. Hovorki leżało tydzień w urzędzie tłomaczeń poczty pruskiej, gdzie potrzebowano tyle czasu, aby przetłomaczyć: „Sekretarz Towarzystwa dziennikarskiego" na: „Sekretär des Journalisten-Vereins". Kopertę z pieczęcią kwarantanny pruskiej załączamy na dowód. Może wśród posłów austryackich znajdzie się ktoś, ktoby w parlamencie wytoczył sprawę, sprzeciwiającą się wprost międzynarodowej konweniencyi pocztowej".

Mimo wszystkie przeszkody, sercem i duszą jesteśmy jednak z Wami. Świadomi szlachetnej misyi dziennikarstwa w sprawie całej Słowiańszczyzny, a zatem także w sprawie polskiej, przesyłamy siódmemu zjazdowi dziennikarzy słowiańskich staropolskie „Szczęść Boże!"

„Z braterskiem pozdrowieniem Zarząd Towarzystwa dziennikarzy i literatów polskich na Rzeszę niemiecką. Z polecenia: Józef Goździewicz, sekretarz Towarzystwa i redaktor „Orędownika".

Z przemówień polskich należy podnieść szczególnie piękną mowę pierwszego zastępcy przewodniczącego, dra Ostaszewskiego-Barańskiego, w którem podniesiono węzły historyczne, łączące Polskę z Morawami. Bardzo trafnie określił red. Laskownicki podczas dzisiejszej rozprawy przygodnie nasze stanowisko wobec Rosyi. Polacy — mówił mniej więcej — nie są bynajmniej wrogami narodu rosyjskiego. Są oni tylko wrogami ucisku i brutalnego tępienia wolności obywatelskiej i narodowej. Narodowi rosyjskiemu, dążącemu tak samo, jak naród polski, do wolności, sprzyjają z serca i duszy. Gdy naród ten śpiewać będzie pieśń swego wyzwolenia, pieśń wolności, z zapałem przyklaskiwać będziemy tej melodyi, lecz przenigdy nie złączą się z pieśnią melodyi: „Boże caria chrani!", bo to pieśń niewolników, pieśń despotyzmu i jarzma.

Po skończonych obradach zjazdu odbyło się walne zgromadzenie Związku dziennikarzy słowiańskich. Prezydentem wybrano Michała Chylińskiego, zastępcą prezydenta Holeczka, redaktora „Narodnich Listów", sekretarzem Vejvarę, redaktora „Narodniej Polityki". Dotychczasowy, bardzo zasłużony sekretarz F. Hovorka, nie chciał przyjąć pod żadnym warunkiem ponownego wyboru.

Do wydziału weszli z Polaków, mianowicie ze strony lwowskiego Towarzystwa dziennikarzy polskich pp.: Chyliński, Laskownicki, dr Ostaszewski-Barański i Prokesch, zaś z wiedeńskiego Związku polskiego G. Smólski i S. Kwaszewski. Z Czechów wybrano do wydziału: Vejvarę, Cejneka, Holeczka, Sokola, Żaluda, dra Baxę, Myszkowskiego i Tumę.

Wyznaczenie miejsca dla kongresu w roku przyszłym poruczono Zarządowi Związku. Wybór rozstrzygnie się pomiędzy Krakowem—Zakopanem a Zagrzebiem. *Wiesław.*

---

Biuro korespondencyjne przesyła nam z Węg. Hradyszcza następujące szczegóły zjazdu:

W piątek o godz. 7 wieczorem powitał przybywających dziennikarzy słowiańskich na dworcu kolejowym komitet miejscowy zjazdu z burmistrzem drem Pitrą na czele. W sobotę przed godz. 8 rano udali się dziennikarze przed magistrat, gdzie przy odgłosie orkiestry słowackiej młodzież męska i żeńska, w malowniczych strojach słowackich, na przystrojonych w kwiaty i wstążki koniach, wykonała na rynku rozmaite ćwiczenia w jeździe konnej. Za turniej ten podziękował młodzieży imieniem zjazdu poeta Hurban-Vajansky. O godz. 9 rano odbyło się pierwsze posiedzenie zjazdu. Obrady zagaił w nieobecności prezesa Związku dziennikarzy słowiańskich, Chylińskiego, wiceprezes Holeczek. Imieniem miasta powitał gości burmistrz dr Pitra.

O godzinie 4 min. 30 po południu odbyła się powozami wycieczka do Velehradu. U wstępu ustawiono bramę tryumfalną z napisem: „Witajcie nam!" Tu powitali gości: burmistrz, oraz poseł do Rady państwa, p. Hruban. Przemawiali nadto Hurban-Vajansky, Ostaszewski-Barański i reprezentanci dziennikarscy każdej z narodowości, biorących w zjeździe udział. — Następnie udano się do kościoła w otoczeniu tysięcznego ludu, zgromadzonego na odpust. U bramy kościoła, w zastępstwie chorego posła do Rady państwa, ks. Stojana, powitał dziennikarzy opat Cystersów, ks. Zaoral z Pragi w otoczeniu OO. Jezuitów. Odpowiadali: Vajansky, Barański i Janczikiewicz. Zwiedzono kościół, w którym znajduje się wielki obraz Matejki „Św. Cyryl i Metody", a następnie Muzeum ze strojami słowackiemi i wykopaliskami, poczem w refektarzu odbyło się przyjęcie.

Wieczorem zaprosili miejscowi obywatele dziennikarzy do swoich winnic, poczem udano się do kasyna mieszczańskiego, gdzie zebrali się niemal wszyscy wybitni dziennikarze. Odbył się koncert chóru miejscowego, który śpiewał pieśni czeskie, morawskie i polskie. Pieśń „Za Niemen" przyjęto burzą oklasków, tak, że musiano ją powtórzyć.

Na niedzielnem, drugiem posiedzeniu Zjazdu, po odczytaniu telegramów z życzeniami dla Zjazdu, uchwalono rezolucyę, protestującą przeciw niemczeniu nazw miejscowości słowiańskich przez centralną komisyę statystyczną w Wiedniu oraz rezolucyę p. Laskownickiego, wzywającą wydział Związku dziennikarzy słowiańskich, aby na przyszły zjazd opracował projekt nowego statutu Związku, opartego na organizacyi międzynarodowego Związku stowarzyszeń dziennikarskich, a umożliwiającego zrzeszenie się Związku wszystkich narodowości słowiańskich, a więc i tych, które mieszkają poza granicami monarchii austro-węgierskiej. Następnie przekazano wydziałowi Związku sprawę, poruszoną przez p. Hovorkę, a tyczące się kontraktów wydawców pism ze współpracownikami, płac co lat pięć i t. d. Wyznaczenie miejsca przyszłego Zjazdu przekazano również wydziałowi Związku. Po zamknięciu obrad Zjazdu dr Ostaszewski-Barański podziękował komitetowi i burmistrzowi miasta za gościnne przyjęcie.

Wydział Związku dziennikarzy słowiańskich wystosował do ministra Forzta telegraficznie wyrazy ubolewania z powodu niedopuszczenia do udziału w obradach Radicza z Zagrzebia.

Z Węgierskiego Hradyszcza udali się uczestnicy Zjazdu koleją do Luhaczowic, miejsca kąpielowego na Morawach, gdzie przybyli po godzinie 2 po południu. Po obiedzie zwiedzano zakład, poczem o godzinie 8 wieczorem odbył się bankiet, wydany na cześć dziennikarzy słowiańskich przez zarząd zakładu zdrojowego. W czasie bankietu wygłoszono szereg toastów na pomyślność rozwoju zdrojowiska.

## Wypadki w Królestwie Polskiem.

**Warszawa**, 8 września.

(Aresztowanie byłego posła. — Skałłon pozostaje. — Nominacye. — Nowe szkoły Macierzy. — Bandytyzm i zamachy bez końca. — Aresztowania. — Z Łodzi i z prowincyi).

Z powiatu opoczyńskiego nadchodzi wiadomość o aresztowaniu byłego posła do Dumy, włościanina Ostrowskiego. W gminie Unewel w pobliżu Smardzewic, gdzie mieszka poseł, niewiadomi sprawcy zabili pisarza gminnego Ignerowicza.

Z tego powodu przybył tam naczelnik powiatu z wojskiem. Wieczorem oprócz stróżów wiejskich obito ciężko posła Ostrowskiego poczem go aresztowano i odwieziono do szpitala więziennego.

Generał Skałłon pozostaje. Jak donosi petersburskie „Oko", zatrzyma on w swojem ręku wszystkie sprawy polityczne a inne odda pomocnikowi swojemu Podgorodnikowi.

Naczelnikami ochrony mianowani zostali: dla gubernii kaliskiej gen. Kaznakow, dla siedleckiej gen. Sykałow.

Mimo ucisku i niepewności położenia, Macierz szkolna rozwija gorliwą czynność. Onegdaj otwarła w Warszawie nową szkołę przy ulicy Dobrej.

Ostatnie dni w Warszawie obfitowały znów w wypadki bandytyzmu i w zabójstwa na ulicy.

Na podwórzu domu przy ulicy Srebrnej kilku młodzieńców, grożąc rewolwerami, zabrało handlarzowi węgla Blatmanowi 170 rubli. Na targ bydlęcy przy ulicy Targowej na Pradze wtargnęło w piątek 20 uzbrojonych ludzi w celu ograbienia kasy. Znalazłszy jednakże kasę zamkniętą, oddalili się bez łupu. Tegoż dnia w sieni domu pod Nrem 6 drzy ulicy Królewskiej trzech bandytów zraniło wystrzałami właściciela kantoru przewozowego Glicksmanna i usiłowało zabrać mu pieniądze; zaalarmowani strzałami mieszkańcy domu spłoszyli ich jednak przed dokonaniem rabunku. Natomiast w bramie domu przy ulicy Długiej ograbiono inkasenta firmy „Norblin, Buch i Werner", Michalskiego. Bandyci zabrali mu 285 rubli i uszli nieścigani. W sobotę o godzinie 4 po południu weszło do składu Wolfa Blutha przy ulicy Siennej trzech bandytów którzy zrabowali 28 rubli poczem uciekli. Zaalarmowany patrol wojskowy dał do uciekających kilka strzałów, od których jeden z nich, Franciszek Drufin, 19-letni młodzieniec otrzymał rany śmiertelne. Na ulicy Żelaznej ujęto drugiego z napastników, trzeci zdołał ujść pogoni. Przybyłego celem leczenia syna kupca Rubinsteina z Mińska Maz, napadło na ulicy Targowej kilku bandytów, którzy zabrali mu 87 rubli, przeznaczonych na kuracyę, poczem zbiegli.

W piątek o godzinie 9 rano dwóch nieznanych ludzi zastrzeliło na targu Różyckiego na Pradze zbierającego opłaty stróża Gurzędę. Napastnicy zdołali uciec. W południe dnia tego na targu rybnym niewiadomi sprawcy zabili wystrzałami z rewolwerów handlarza Moszka Moszmana.

W sobotę rano do policyanta, stojącego na rogu Krakowskiego Przedmieścia i Królewskiej, podeszło dwóch młodzieńców, z których jeden strzelił do niego dwa razy, lecz chybił. Policyant i towarzyszący mu żołnierz dali ognia do napastników i zabili obydwóch. Byli to Maciej Walis i Władysław Szołonkiewicz z pod Płocka, pierwszy trudnił się sprzedażą kwiatów, drugi tajną sprzedażą wódki. Jedna z kul z karabinów żołnierskich zraniła koni u stojącej w pobliżu dorożki. Inny zamach na policyanta, wykonano przy ulicy Miedzianej. Napadnięty i towarzyszący mu żołnierz zostali ranieni. W sobotę wieczorem na ulicy Pięknej do przechodzącego nią młodzieńca pobiegło dwóch ludzi, którzy strzelili do niego z rewolwerów. Nieznajomy, ranny w nogę, zdołał schronić się na ulicę Marszałkowską. Napastnicy zbiegli. Wypadek ten nie jest jeszcze wyjaśniony. Tak samo tajemniczą pozostaje walka, stoczona onegdaj wieczorem przy ulicy Wilczej. Tam spotkały się dwie partye, podobno bandytów, które zaczęły się wzajemnie ostrzeliwać z rewolwerów. Przywołani żołnierze dali salwę karabinową. Jedna z kul zraniła w nogę niejakiego Juliana Walerka, z zawodu zduna. Czy należał on do strzelających, jeszcze nie stwierdzono.

Warszawskie pisma żydowskie donoszą: „Pomiędzy robotnikami w Warszawie zauważyć się daje obecnie straszne wzburzenie przeciw bandytom zorganizowanym. W wielu fabrykach podają myśl urządzenia rzezi wśród bandytów i rozbrojenia pozostałych. Stwierdzono, że bandyci niekiedy przedstawiają się jako robotnicy-ideowcy, mający rzekomo dążenia polityczne".

Codzienne niemal pogromy policyi przerzedziły znacznie jej szeregi. Ponieważ na miejscu trudno już wypełniać je nowymi ochotnikami, oberpolicmajster Warszawy, jak donosi „Kuryer Wileński", wystosował zapytanie do gubernatora wileńskiego, czyby kto z urzędników policyjnych lub z kandydatów do posad policyi w Wilnie nie zechciał zająć posady rewirowego w policyi warszawskiej. Podobne odezwy napływają do Wilna także z innych większych miast, ale — jak donosi „Kuryer Litewski" — z mieszkańców Wilna mało kto okazuje ochotę do tej służby.

Władze rosyjskie w dalszym ciągu okazują swoją „energię", lecz znów nie w ściganiu bandytów, lecz w napastowaniu ludzi niewinnych i tropieniu urojonych spisków. W sobotę w ciągu całego dnia dokonywane były rewizye przechodniów na ulicach w różnych punktach miasta. Po południu patrole zostały zwiększone i rewizye wzmocnione w śródmieściu na ulicach: Marszałkowskiej, Brackiej, Alei Jerozolimskiej, alei Ujazdowskiej, Nowym Świecie, Krakowskiem Przedmieściu, Nowym Zjeździe, Senatorskiej, Zgoda i Złotej. Prawie na każdej ulicy znalazło się kilku przechodniów bez legitymacyi i tych odprowadzano do cyrkułu. Na ulicach Świętokrzyskiej pomiędzy Mazowiecką i Jasną patrol zatrzymał karety, w których jechał orszak weselny. Jadący w karetkach musieli wysiąść i poddać się rewizyi (tak panie, jak i panowie), przyczem i wnętrze karet zrewidowano. Po dokonaniu rewizyi orszak pojechał dalej. Ogrody Saski i Krasiński były zamknięte. Rewidowano również pasażerów, przybywających kolejami i kolejkami.

Raport pogotowia ratunkowego zaznacza znów dwa wypadki pobicia kolbami spokojnych przechodniów na ulicach miasta.

W piątek aresztowano 14-letniego, Mieczysława Rydzewskiego, ucznia zecerskiego, od którego odebrano pakunek, zawierający 2500 egzemplarzy najnowszego numeru pisma „Proletaryusza". Jednocześnie aresztowano znajdującego się w pobliżu niejakiego Józefa Jarmickiego, który jakoby miał dać temu uczniowi pakunek do odniesienia.

---

Podobne wieści nadchodzą z Łodzi. Tam we czwartek wieczorem dwudziestu nieznanych młodzieńców zastrzeliło strażnika fabryki Scheiblerów, Konasewicza, i pilnującego go żołnierza, a drugiego żołnierza zranili. Żona Konasewicza również odniosła ranę. Uciekając z domu, napastnicy zabili jeszcze nieznajomego człowieka, którego spotkali na ulicy. Po tem zabójstwie policya wraz z wojskiem otoczyła całą dzielnicę i aresztowała kilkanaście osób. Z pośród aresztowanych podejrzenie o udział w zabójstwie pada głównie na dwóch lokatorów domu nr. 8 przy ulicy Senatorskiej: Józefa Kamirowa i Franciszka Frytza, robotnika jednej z fabryk łódzkich. Jak stwierdziło śledztwo, zabity przez sprawców zamachu nieznany człowiek nie był przechodniem, lecz jednym z napastników, który poniósł śmierć przez pomyłkę z ręki któregoś z uciekających swych kolegów.

O nowych napadach bandyckich donoszą także z prowincyi: Przed kilku dniami dwór w Wodyniu, pod Seroczynem, w Siedleckiem, otoczyła grupa bandytów w chwili, kiedy służąca dworska zamykała okiennice z zewnątrz. — Zagroziwszy jej browningiem, spytali, czy „dziedzic" jest w domu, poczem skierowali się do mieszkania właściciela dóbr, p. Wiktora Newelskiego. P. Newelski usłyszał jednak w porę podejrzane szmery i stanął w pokoju swoim, uzbrojony w dubeltówkę. Wkrótce ujrzał przed sobą kilku wyrostków, którzy trzymali na rękach ową dziewczynę i nią się zasłaniali, gdy inni z poza niej strzelali z rewolwerów. P. Newelski strzelać nie mógł, musiałby bowiem zabić własną służącą, skorzystał jednak z chwili, kiedy służąca odchyliła głowę, i celnym strzałem powalił jednego z bandytów.

Opór wywołał popłoch wśród rabusiów. Umknęli, zabierając z sobą ranionego, czy może nawet zabitego towarzysza.

W tej samej okolicy gromada bandytów weszła na podwórze jednego z dworów. Kiedy mimo wezwania, aby się cofnęli, podsuwali się do właściciela dóbr z browningami w ręku, tenże wystrzelił ze sztucera i jednego z bandytów położył trupem. To dopiero poskutkowało, gdyż bandyci umknęli pospiesznie.

W piątek, o godzinie 10 wieczorem, na dwór w Bartodziejach, w Radomskiem, napadło czterech bandytów i obezwładniwszy stróża oraz strzelając z rewolweru, wtargnęli do mieszkania. Zabrawszy 4 ruble i 3 strzelby, chcieli skonfiskować jeszcze zegarek, który wszakże zostawili.

## Kronika krajowa.

**Drugie gimnazyum polskie** powstało w Stanisławowie. Jak donosi „Kuryer Stanisławowski", dyrekcya gimnazyum polskiego w Stanisławowie otrzymała depeszę, że zatwierdzoną została filia tego gimnazyum z odrębnym kierownikiem. Ale Rada szkolna krajowa nie postarała się dotychczas o potrzebną liczbę nauczycieli, ani o potrzebne ubikacye. Dlatego na razie duszą się uczniowie w ulskich i dusznych pokojach Banku zaliczkowego lub podziemnych i zakratowanych lochach głównego budynku w liczbie przerażająco nieodpowiedniej ubikacyom. Klasy są tak przepełnione, że na jedną klasę wypada 60 uczniów przeciętnie.

**Z ruchu nauczycielskiego.** Piszą nam z Jasła: Nauczycielstwo powiatu jasielskiego, zebrane w Jaśle 2 b. m. na posiedzeniu oddziału Towarzystwa pedagogicznego, omówiwszy sprawę stanowiska nauczycielstwa jasielskiego powiatu wobec organizacyi zawodowej, uchwaliło 35 głosami na 35 zgromadzonych przystąpić jednomyślnie do krajowego związku nauczycielstwa ludowego w Galicyi i zawiązać ognisko miejscowe w Jaśle. Członkowie założyciele podpisali statut w 5 egzemplarzach, deklaracyę i podanie do namiestnictwa. Przewodniczącym komitetu zawiązującego wybrano p. Stanisława Kaniowskiego, dyrektora szkoły wydziałowej męskiej w Jaśle. Postanowiono w najbliższym czasie zawiązać ogniska miejscowe w Kołaczycach (przewodniczącym komitetu wybrano p. Antoniego Pisza), w Dębowcu (przewodniczący p. Kucik Franciszek, kierownik 4 klasowej szkoły). Wyrażono także życzenie, aby zawiązano ogniska w Żmigrodzie i Tarnowcu. Uchwalono także, że każdy członek powinien zaprenumerować organ „Głos nauczycielstwa ludowego". Nauczycielstwo bojkotować będzie dzienniki, występujące wrogo i nieprzyjaźnie przeciw dążnościom nauczycielstwa, a prenumerować i popierać dzienniki, przychylne dla spraw nauczycielstwa.

**Poświęcenie sztandaru.** Piszą nam z Ciężkowic: Dnia 8 bm. odbyła się u nas niezwykła uroczystość. Za inicyatywą p. K. Ołpińskiego, tutejszego zastępcy burmistrza, i z pomocą ludzi dobrej woli, sprawiono dla ochotniczej straży pożarnej piękny sztandar, którego poświęcenie wczoraj się odbyło. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 8 pobudką na trąbach, poczem o godz. 10 odbył się uroczysty pochód do kościoła. Deputacye straży ochotniczych z Nowego Sącza, Grybowa, Tuchowa, Biecza i Bobowej, w nader licznej reprezentacyi ze sztandarami udały się do kościoła, gdzie ks. proboszcz J. Michalik wygłosił kazanie. Następnie odbyło się poświęcenie sztandaru.

Cała uroczystość miała przebieg bardzo podniosły. Należy się uznanie za gorliwość tym wszystkim, którzy do pięknego dzieła przyłożyli ręki.

**Z Brzeska** piszą nam: Dnia 6 bm. około godz. 6 wieczór powstała straszna burza z ulewnym deszczem i piorunami w okolicy Dębna i Sufczyna pow. brzeskiego. Jeden z piorunów uderzył w gospodarstwo Józefa Sowy w Dębnie i spowodował pożar. Spaliło się doszczętnie całe zabudowanie wraz z plonami, żywym i martwym inwentarzem. Ratunek był niemożliwy z powodu nagłości pożaru. — Straż ogniowa, która przybyła z okolicy, nie zdołała ognia ugasić. Szkoda wynosi około 6000 koron.

**Pożar Kozowej.** Piszą z Kozowej: W nocy z czwartku na piątek spłonęło niemal całe miasto. Ocalały wszystkie urzędy i kościół. (Kozowa oddalona o 2 mile od Brzeżan).

**Przemyśl**, 8 września. W czwartek 6 b. m. o godz. 8 m. 40 zawisła nad miastem wśród burzy i piorunów wielka łuna, a równocześnie ozwała się czujna trąbka straży pożarnej. Paliła się stodoła ze zbożem wraz ze stajnią kowala Aleksandra Leneszka przy ul. Węglarskiej l. 151. Pożar powstał od uderzenia piorunu i w jednej chwili ogarnął całą stodołę. Na miejsce pożaru przybył pluton straży

pożarnej pod komendą naczelnika p. Olszewskiego, i pomimo, że paląca się stodoła stała o trzy kroki od zabudowań, pożar wśród grzmotów i błyskawic zlokalizowano. Szkoda wynosi około 3000 koron i nie była ubezpieczona.

**Jarosław**, 8 września. Napływ młodzieży do szkół ludowych męskich tego roku jest tak niespodzianie liczny, że nietylko zaszła potrzeba nowej samoistnej szkoły czteroklasowej, lecz ponadto we wszystkich szkołach muszą być tworzone oddziały równorzędne. Rada szkolna okręgowa przedłożyła już wnioski odpowiednie Radzie szkolnej krajowej.

Dzięki ofiarności książąt Czartoryskich i zapobiegliwości wielu rodzin miejscowych i okolicznych, rozszerzono budynek ochronki w Jarosławiu dobudowaniem skrzydła i piętra. W ochronce znalazła pomieszczenie szwalnia kongregacyi dzieci Maryi. W szwalni pobierają naukę szycia i robót ozdobnych dziewczęta biedne.

Wskutek zaniedbywania koniecznych przepisów sanitarnych, pojawiły się nagminnie choroby zaraźliwe, jak koklusz, szkarlatyna, ospica i odra. Należałoby przypilnować, aby zawsze doniesiono władzom o poszczególnych wypadkach słabości.

**Brody**, 9 września. Komitet wyborczy miejski zawiadomił afiszami wyborców, że dr Henryk Kollischer przyjął kandydaturę z miast Brody-Złoczów.

# Kronika.

**Kraków**, 10 września.

**Ubiegłe dwa dni świąt**, sobota (święto Narodzenia N. P. Maryi) i wczorajsza niedziela przeszły na ogół przyjemnie, gdyż pogoda, mimo chwilowego zasępienia w sobotę, dość dopisała. Dopiero pod wieczór wczoraj nadciągnęła mała burza, a przy błyskawicach i grzmotach spadł deszcz, który ochłodził powietrze. Korzystając z ostatnich dni pogodnych, mieszkańcy miasta używali przechadzek w całej pełni, zaludniając parki i ogrody, plantacye oraz błonia miejskie, zwykły cel przechadzek uboższej ludności miasta, która nie posiada środków na opłacanie wstępów do parków dra Jordana i Krakowskiego, gdzie w każdą niemal niedzielę i święto odbywa się koncert lub jakiś festyn. Konieczność wobec tego założenia przez gminę parku ludowego, o czem tyle razy już pisaliśmy, a co sama gmina uznała za słuszne, jest sprawą nieuchronną i pilną.

Z festynów wymienić należy festyn w parku krakowskim na dochód stowarzyszeń gastronomicznych. Na festynie tym, który zgromadził dość liczny zastęp publiczności, grała kapela „dzieci węgierskich", oraz kapela włościańska z Bierzanowa. W parku dra Jordana odbył się koncert „Harmonii", podczas którego walczyły z sobą kluby „piłki nożnej". Dochód z koncertu przeznaczony był na dom opieki nad małoletniemi, opuszczonemi dziećmi, jaki zamierzają utworzyć w Krakowie OO. Pijarzy.

**Rozszerzenie szkoły miejskiej.** W ostatnich dniach oddano do użytku publicznego nowo dobudowane skrzydło do istniejącej szkoły imienia Konarskiego przy ulicy Bernardyńskiej. Skrzydło obejmuje 6 sal szkolnych wraz z suterenami i mieszkaniem stróża, oraz potrzebnemi korytarzami dla spaceru dzieci. Budowa została wykonaną według najnowszych wymagań hygieny szkolnej z funduszów inwestycyjnych. Koszt budowy wyniósł 60.000 koron. Roboty zostały wykonane przez rękodzielników krakowskich w przedsiębiorstwie budowniczego p. Jana Meyera, a pod kierownictwem architekta p. Jana Rzymkowskiego, urzędnika budownictwa.

**Minister kolei, dr Derschatta, w Krakowie.** We czwartek rano przybywa do Krakowa minister kolei dr Derschatta i po zwiedzeniu tutejszej dyrekcyi kolejowej wyjeżdża w piątek rano do Podgórza, Tarnowa, Rzeszowa, a następnie do Czerniowiec, gdzie będzie uczestniczył przy założeniu kamienia węgielnego pod nowy budynek stacyjny.

**Wiadomości osobiste.** Dyrektor kolei państwowych, p. Józef Horoszkiewicz, przerwał swój urlop i rozpoczął urzędowanie.

**Z teatru ludowego.** We czwartek dnia 13 września b. r. wystawia teatr ludowy dawno niegraną, 3-aktową krotochwilę ze śpiewami B. Buchbindera, p. t. „Żonaty kawaler". — Sztuka ta, posiadająca bardzo wiele śpiewów w bardzo miłej harmonii, jest nadzwyczaj wesołą operetką. Role główniejsze odtworzą pp. Kalinowski, Modzelewski, Kiciński, Kalinowska, Frączkowska i inni. Dyrekcya teatru ludowego, chcąc zadość uczynić wielu propozycyom, a nadto chcąc teatr ludowy uczynić nawskróś ludowym, zaangażowała w miejsce dotychczasowej wojskowej orkiestry — krakowską „Harmonię", która rozpocznie swe produkcye we wtorkowem przedstawieniu operetki „Biedna dziewczyna".

**Kasy biletowe** na tutejszym dworcu kolejowym dają powód do uzasadnionych zażaleń publiczności. Podczas gdy dotąd zazwyczaj obie kasy II klasy były otwarte, obecnie w porze zwiększonego ruchu funkcyonuje tylko jedna, która n. p. w porze popołudniowej, podczas przejazdu pociągów pospiesznych lwowskich i wiedeńskiego, stanowczo nie jest w stanie podołać natłokowi podróżnych. Cierpią na tem przejezdni, skazani często na opóźnienie się, gdyż zanim kasyer zdoła załatwić podróżnych, cisnących się do pociągu zakopańskiego, odchodzącego o godzinie 3, pociąg błyskawiczny odchodzi. W piątek po południu byliśmy świadkami, jak kilkanaście osób tłoczyło się bezskutecznie do kasy, pragnąc kupić bilety do pociągu wiedeńskiego, a kasyer zamiast załatwić pierwej pasażerów wiedeńskich, najspokojniej sprzedawał bilety do Zakopanego — wskutek czego podróżni do Wiednia nie zdążyli zakupić biletów przed odejściem pociągu. Jak nas poinformowano, kilka osób zamierza z tego powodu dochodzić pretensyj od kolei. Będzie to chyba najlepszą nauczką dla zarządu stacyi, ignorującego najsłuszniejsze nawoływania prasy i publiczności o uregulowanie sprzedaży biletów.

Podobny wypadek zaszedł w sobotę dnia 8 b. m. o godzinie 11 przed południem. Do pociągu, odchodzącego w tym czasie do Lwowa, kupowało przy dwóch okienkach bilety do III klasy tak wiele osób, że wobec nawału i ścisku, powinny były być wtedy otwarte — i to znacznie wcześniej przed odejściem pociągu — co najmniej trzy lub cztery okienka z biletami. I w chwili, gdy kasyerzy nie zdążyli jeszcze sprzedać ani jednej czwartej części żądanych biletów, pociąg lwowski odjechał z przed oczu podróżnych, z których większość przyszła zupełnie na czas po bilety, a tylko z braku odpowiednio licznego personalu kolejowego musiała pozostać do następnego pociągu lub też wcale nie jechać, o ile interesa tych osób wymagały przyjazdu tym a nie innym pociągiem. Bardzo wiele z tych osób z biletami w rękach poszło użalić się do naczelnika stacyi; jak zwykle jednak w takich razach bywa — osoby te odsyłane zostały od biura do biura, lecz zamiast otrzymać osobny pociąg, dostały radę, by wniosły zażalenie na piśmie.

**Uporządkowanie i czyszczenie miasta.** Sekcya ekonomiczna na posiedzeniu w dniu 7 bm. w myśl wniosku komitetu czyszczenia miasta zatwierdziła plany na budowę stajen i remiz na gruntach, nabytych za strażnicą pożarną przy ul. Zyblikiewicza i poleciła budownictwu m., by przeprowadziło w jak najkrótszym czasie generalną licytacyę na wybudowanie stajen i remiz z wyjątkiem dostawy żłobów, przegródek, koszów, instalacyi wodociągowej itp. Licytacya odbędzie się w krótkiej drodze przez pisemne zawezwanie stowarzyszeń fachowych. Na oparkanienie nabytego gruntu pod rozszerzenie strażnicy przyznała sekcya dodatkowy kredyt. W dalszym ciągu obrad przejęła sekcya imieniem Rady miasta na gminę uporządkowanie ulic na Librowszczyźnie i poleciła magistratowi przedłożyć jak najrychlej wnioski co do uporządkowania ulic Bliah i Poniatowskiego. Następnie zezwoliła sekcya na połączenie domu cechu rzeźników z kanałem miejskim, znajdującym się w podworcu strażnicy pożarnej, pod zastrzeżeniami deklaracyą oznaczonemi. W końcu przyznała sekcya imieniem Rady kredyt dodatkowy 1200 koron na wymianę belkowania w budynku archiwum aktów dawnych na sufit żelazno betonowy.

**Pociągi na odpust do Mogiły.** Dyrekcya kolei państwowej w Krakowie ogłasza, że z powodu przypadającego w b. m. odpustu w Mogile, zaprowadzony zostanie na czas od 14 do 21 września b. r. pomiędzy stacyami Mogiłą a Czyżynami osobny pociąg osobowy, odchodzący z Mogiły o godz. 6·25 wieczór do Krakowa.

W niedzielę 16 b. m. odejdą z Krakowa prócz zwyczajnych pociągów osobowych także i nadzwyczajne o godzinach 9·30 rano, 11·40 przed południem i 5·30 po południu, a z Mogiły odejdą w tym samym dniu pociągi o godzinach 10·12 przed południem, 2·46 i 4·32 po południu, ewentualnie także i o godz. 8·18 wieczór.

Bliższe szczegóły co do ruchu pociągów osobowych w czasie od 14 do 21 bm. ogłoszone będą plakatami.

**Skutki leczenia przez znachorów.** Dnia 8 września b. r. zawezwano pogotowie ratunkowe na dworzec kolejowy, celem przewiezienia do szpitala Maryanny Makarek, lat 50 liczącej, z Włódna pod Rzeszowem, z powodu złamania nogi. Chora podała, że wskutek spadnięcia z dachu złamała nogę i leczyła się u znachora miejscowego. Po zdjęciu opatrunku, założonego przez znachora w sposób zupełnie niewłaściwy i z przepisami medycyny niezgodny, pokazało się, że obie kości podudzia prawego były złamane, a odłamki kostne sterczały w ranie ogromnie zanieczyszczonej i posmarowanej jakimś „domowym" cuchnącym środkiem, dookoła zaś rany i na stopie toczyła się gangrena. Skutkiem więc nieumiejętnego traktowania złamania przez znachora, musiano w szpitalu wykonać amputacyę nogi.

**O podpalenie.** Dzisiaj przed sądem przysięgłych w Krakowie toczyła się rozprawa karna przeciw Wojciechowi Lendzie, gospodarzowi z Rybitw, o podpalenie. Podług aktu oskarżenia, Lenda obwinionym jest, że w nocy z 16 na 17 czerwca b. r. wzniecił pożar w zabudowaniach gospodarskich i domostwie swej sąsiadki, Katarzyny Dzidowej, skutkiem czego spłonął cały dom wraz z budynkami, sprzętami i plonami rolnemi, wyrządzając Dzidom szkodę w kwocie 756 K. Lenda nie żył w zgodzie z Dzidami, dlatego, że zamożna córka Katarzyny Dzidowej nie chciała wyjść za jego syna; odgrażał się też przeciw Dzidom i namawiał niejakiego Józefa Dudzika, znanego pijaka wiejskiego, do spalenia Dzidów, za co mu Lenda obiecał prosię. Dudzik z początku się zgodził spełnić czyn zbrodniczy, następnie się rozmyślił i w dniu, gdy powstał pożar, powiedział o tem swojej żonie. To też, gdy powstał pożar, podejrzenia skierowały się natychmiast przeciw Lendzie, który uwięziony, zasiadł dzisiaj na ławie oskarżonych.

Rozprawie przewodniczy radca sądu kraj., p. Kulikowski, oskarża prokurator Obtułowicz, obwinionego broni adw. dr Z. Marek, stronę poszkodowaną zastępuje adw. dr Emilewicz. Główny świadek, Józef Dzida, mąż Katarzyny Dzidowej, właścicielki spalonego gospodarstwa, świadczy stanowczo przeciw Lendzie, że nikt inny, tylko on spalił gospodarstwo jego żony; twierdzenia świadka tego niweczy jednak obrońca, poddając w wątpliwość jego zeznania.

Do rozprawy, która skończy się po południu lub wieczorem, wezwano kilkunastu świadków.

**Poświęcenie kościoła OO. Redemptorystów w Podgórzu.** W sobotę przed południem odbyła się uroczysta konsekracya nowowybudowanego kościoła pod wezwaniem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Mimo niepogody i drobnego deszczu zebrały się w kościele tłumy publiczności. Uroczystość poświęcenia zaczęła się odprawieniem mszy św. o godz. 6 rano w dotychczasowej kaplicy przy klasztorze OO. Redemptorystów, przed ósmą zaś rozpoczęła się właściwa uroczystość poświęcenia kościoła i wielkiego ołtarza, do którego wstawiono relikwie św. Stanisława i Jozafata. Konsekracyi dokonał ks. biskup-sufragan Anatol Nowak w asystencyi licznie zebranego duchowieństwa tak świeckiego, jak i zakonnego z Podgórza i Krakowa. W uroczystości uczestniczyli także licznie zebrani członkowie podgórskiej Rady miejskiej z burmistrzem p. Franciszkiem Maryewskim na czele i przedstawiciele władzy politycznej, sądu powiatowego i innych władz miejscowych. Ceremonia zakończyła się po godzinie 10 przed południem.

Następnie odprawił ks. biskup-sufragan Nowak mszę pontyfikalną, podczas której chór męski z Krakowa pod kierownictwem p. Kazimierza Bemkowskiego odśpiewał mszę kompozycyi D. Archambeau'a, oraz szereg pieśni przy współudziale orkiestry wojskowej 13 p. p. Kazanie wypowiedział wicerektor seminaryum duchownego ks. dr J. Kaczmarczyk. Po dokonaniu uroczystości poświęcenia przemówił ks. biskup Nowak do licznie zebranej publiczności, zaznaczając, że tak bardzo potrzebny w podgórskiej parafii kościół został nareszcie dzięki ofiarności ogółu wykończony, i dziękując w imieniu parafian ofiarodawcom, przedewszystkiem zaś Radzie miejskiej w Podgórzu za przyczynienie się do budowy.

Na uroczystość poświęcenia przyozdobiono bardzo pięknie kościół festonami i girlandami; okazale wyglądała brama, ustawiona w ulicy Mickiewicza, a przyozdobiona chorągwiami i girlandami. Uroczystość zakończyły nieszpory, odprawione o godzinie 4 popołudniu. Od soboty odbywa się już nabożeństwo w nowopoświęconym kościele zwykłym trybem.

**O trzeci most na Wiśle.** Wczoraj odbyło się w podgórskiem Towarzystwie obywatelskiem zebranie w sprawie budowy nowego mostu na Wiśle, tudzież w sprawie obwałowania brzegu Wisły na terenie między Płaszowem a mostem kolejowym. — Po dłuższej dyskusyi, zebrani uchwalili domagać się rozpoczęcia robót tak około budowy nowego mostu, jakoteż koło obwałowania Wisły, już w najbliższym czasie, nie zaś dopiero od wiosny, jak to projektowano.

**Podgórska kronika policyjna.** Za wywołanie awantury ulicznej aresztowała podgórska ekspozytura policyi niejakiego Marcina Marszałka, czeladnika ślusarskiego z Krakowa, który, podpiwszy sobie, pobił przy ul. Kołłątaja dwóch chłopców, Korzeniowskiego i Ajzykiewicza. Zwabiony awanturą ojciec jednego z chłopców ujął się za swym synem, Marszałek jednak, dobywszy noża, rzucił się nań, grożąc mu, że go przebije. Dopiero policya, ubezwładniwszy awanturnika, odprowadziła go do aresztów.

Niejaki Franciszek Góra, znany dobrze policyi awanturnik, który w ostatnich dniach wyszedł z więzienia, karany za pobicie komisarza policyi p. Trzeciaka przy ul. Mostowej trzynastomiesięcznem więzieniem, wywołał wczoraj w nocy nową awanturę; pobił mianowicie niejakiego Karola Kantorowicza i zadał mu jakiemś ostrem narzędziem kilka ran w plecy i ręce. Górę aresztowała policya i odprowadziła do aresztów podgórskiej ekspozytury policyi.

Na szkodę Wojciecha Cholewy, rezerwisty, wracającego z ćwiczeń wojskowych, skradł niejaki Józef Strażnowski kuferek ręczny. Złodzieja przytrzymano, kuferek zaś zwrócono właścicielowi.

**Z Prądnika Czerwonego** piszą nam: Już kilkakrotnie podnoszono w dziennikach krakowskich, jakie porządki panują u nas w gminach podmiejskich. Niechaj się jeszcze znajdzie miejsce na skargę mieszkańców Prądnika Czerwonego, już także nie po raz pierwszy. Długie lata nie skrapia się nigdy szosy, prowadzącej do Królestwa za rogatką warszawską. Wskutek tego całe chmury kurzu unoszą się przez dzień cały na tym tak bardzo ruchliwym trakcie. Otwarcie okien jakiegokolwiek mieszkania, obok drogi położonego, jest wprost niepodobieństwem, a chcąc dostać się do Krakowa wozem, czy pieszo, trzeba narazić się na zniszczenie ubrania i połknięcie kilku kilkogramów pyłu. Gdyby jednak tyle tylko! Ale idąc pieszo umyślnie w tym celu jako tako utrzymywanym chodnikiem, trzeba co parę sekund z pośpiechem uciekać do rowu przed często nieźle podochoconymi żołnierzami, a zwłaszcza wieczorem w święto lub w niedzielę. Nadto chodnik ten obecnie stale już używany jest jako teren jazdy dla rowerów stacyonowanej tu wojskowości, tak, że tylko wyjątkowo swobodnie można przejść kilkanaście kroków, mimo, że umieszczona obok tablica marszów żołnierzom i jazdy rowerami pod grzywną zabrania. Nie koniec tych przyjemności. Między bramą fortyfikacyi a rogatką stoją formalne baseny cuchnących ścieków, zatruwające zimą i latem powietrze. Przejście tamtędy, t. j. wzdłuż muru cmentarnego, jest w porze letniej wprost niepodobieństwem. Smrodliwe wyziewy kanałów z jednej strony i wstrętny odór z ochłapów ścierwa w jatce z drugiej strony, zarażają powietrze na przestrzeni kilometra. Czyżby sfery decydujące nie raczyły wreszcie wglądnąć w te stosunki?

---

**Zmarli.**

W Więckowicach zmarła Seweryna z Dunajewskich Marynowska, przeżywszy lat 77.

# Ze świata.

**† Aleksander Rembowski**, znany historyk i krytyk historyczny, wydawca historycznych dzieł źródłowych, umarł w Warszawie, jak nam dziś stamtąd telegrafują.

**Okropny wypadek.** Pisma warszawskie donoszą: W dniu wczorajszym w przytułku starców i kalek w Górze Kalwaryi, pozostającym pod zarządem warszawskiej rady miejskiej, starcy — jak zwykle — zajęci byli pracą w ogrodzie zakładowym. Nagle usłyszano niezwykły hałas we wnętrzu przytułku. Po chwili wypadł z gmachu Bolesław Tabaczyk, który od lat sześciu pozostawał w przytułku, człowiek spokojny, który nigdy niczem nie zdradzał nienormalnego stanu umysłu. W ręku jego błyszczał topór. Zanim obecni w ogrodzie dwaj dozorcy i starcy poruszyć się mogli, Tabaczyk, w którego oczach błyszczał jakiś dziwny ogień, rzucił się na najbliżej stojącego starca i wymierzył mu straszny cios toporem. Na widok krwi i trupa w ogrodzie powstał straszny popłoch; kto mógł, uciekał. Ale nie wszyscy mogli uciekać, kilku chromych i osłabionych ruszyć się nie mogło, lub uciekało zwolna. Wszyscy oni padli pod ciosami toporu obłąkanego. Na ogrodzie legło siedm trupów. Dopiero po chwili wpadł do ogrodu stróż zakładowy i widząc, co się dzieje, rzucił pod nogi szalonego kłodę drzewa. Tabaczyk przewrócił się. Stróż skorzystał z tego, dopadł do szaleńca, wyrwał mu morderczne narzędzie z ręki i ubezwładnił. Szaleńca zamknięto w jednej z izb pod ścisłym nadzorem.

**Walka policyi pruskiej z Sokołami.** O trzecim napadzie policyi pruskiej na bawiących się Sokołów polskich, donoszą teraz dzienniki poznańskie następujące szczegóły: W celu wspólnej zabawy udała się drużyna sokoła ze św. Łazarza pod Poznaniem do Swarzędza (miasteczka położonego nad pięknem jeziorem. Red.), gdzie rozgościła się w ogrodzie restauracyi p. Marco. Młodzież bawiła się na sali, starsi druhowie zasiedli w jednym z pobocznych pokojów na pogawędkę. Naraz zjawia się żandarm i przysiada się bez wszystkiego do ich stołu. Uczestnicy nie byli zbyt zadowoleni z obecności takiego nieproszonego gościa. Wstali więc od stołu i udali się na salę. Lecz żandarm wstaje również ze swoim kuflem i idzie za odchodzącymi na salę. Druhowie widząc to, wracają z powrotem na stare miejsce, zamykając za sobą drzwi. Nie trwało długo, a żandarm począł się dobijać do drzwi i wszedł do lokalu bocznym wchodem. Wyproszono sobie takie napastowanie i udano się znowu na salę.

Umówiono się wtedy, aby wsiąść na gondolę i przejechać się po jeziorze. Wsiadają tedy wszyscy na łódź, lecz kto się tam zjawił? Oto ów żandarm, który bez wszystkiego wszedł do łodzi. Wobec takiego natręctwa wysiedli wszyscy i udali się znowu do ogrodu. Tam znaleźli się naraz burmistrz, komisarz miejscowy i tajny komisarz policyi politycznej z Poznania, który zwrócił się do druha prezesa i oświadczył, że został przysłany z Poznania, ponieważ Sokół ma zamiar odbyć w Swarzędzu zebranie, które on ma dozorować. Na to oświadczył mu druh Lotyczewski, że chyba pan komisarz więcej wie, niż Sokoli sami. Jemu, jako prezesowi, nic o tem nie wiadomo. Policyi i żandarmom zwrócono kilkakrotnie uwagę, że postępowanie ich jest bezprawnem, lecz bezskutecznie. Przyszło nawet do ostrej wymiany zdań.

**Kongres dla zwalczania gruźlicy.** Na onegdajszem posiedzeniu kongresu dla zwalczania gruźlicy, odbywającego się w Frankfurcie nad Menem, uchwalono na wniosek prof. Schroettera odbyć kongres przyszłoroczny w Wiedniu.

**Strajki.** W Berlinie wybuchł wczoraj strajk ogólny pracowników i pracownic przedsiębiorstw konfekcyjnych. Przyczyną strajku jest zatarg o wysokość płacy. Liczba strajkujących dochodzi do 20.000.

**Olbrzymi pożar.** W Hamburgu palą się od soboty olbrzymie składy węgla firmy Zaldmana. Ponieważ pokonanie pożaru jest niemożliwe, straż pożarna ogranicza się jedynie do ochrony zabudowań i składów sąsiednich. Unoszący się nad miejscem pożaru dym tak utrudnia pracę strażaków, że trzeba się zmieniać co pięć minut. Kilku z nich odniosło poważne uszkodzenia.

**Próba gaszenia pożaru.** Z Wiednia donoszą: Z okazyi zjazdu strażackiego urządzono wczoraj na gmachu „Deutsches Volkstheater" próbę gaszenia pożaru. — Wieczorem odbył się bankiet, dany przez miasto.

**Zamach w Interlaken.** Tajemnicze zabójstwo kapitalisty Müllera w hotelu „Jungfrau" w Interlaken do tej chwili jeszcze nie zostało należycie wyjaśnione. Sprawczyni zamachu, młoda Rosyanka, której nazwiska dotychczas jeszcze nie zdołano stwierdzić, oświadczyła teraz, że jest najmocniej przekonaną, iż zabiła byłego ministra Durnowa, i że władze dla wprowadzenia jej w błąd i dla ułatwienia sobie śledztwa wmawiają w nią, że zabity nie jest Durnowem, lecz Müllerem. Zapewnia ona dalej, że dożywotnego więzienia, które ją czeka, wcale się nie obawia. Mówi ona wyłącznie po francusku, chociaż przyznaje się, że jest Rosyanką. W dniu przed zamachem widziano, że kłaniała się pewnemu panu, stojącemu w oknie sąsiedniego „Grandhotelu". Pana tego do tej chwili nie można było odnaleźć.

**Pożar uniwersytetu w Groningen.** W gmachu uniwersyteckim w Groningen, w Holandyi, pracowali robotnicy malarscy; do roboty potrzebna im była benzyna i płomień spirytusowy. Naraz błysnął płomyk, a niebawem cały gmach stanął w ogniu. W uniwersytecie materyału palnego nie zbrakło, w jednym z pawilonów mieściło się znakomicie urządzone museum przyrodnicze. Prof. van Ankum na nagromadzenie tych zbiorów poświęcił 39 lat usilnej pracy. Stały tam tysiące butelek z preparatami w spirytusie. Wszystko to poszło z dymem. Strawiły też płomienie laboratoryum chemiczne prof. Wisselingha, zgorzało laboratoryum farmaceutyczne dra Bosekena. Zaledwie kilka instrumentów zdołano uratować. W chwili, gdy pożar spostrzeżono, puszczono oczywiście w ruch przyrządy do gaszenia ognia, znajdujące się w gmachu, te jednak nie funkcyonowały. Straż ogniowa poznała wnet, że o ratowaniu gmachu głównego mowy być nie mogło, zajęła się tedy ratunkiem pawilonów, w których znajdowały się laboratorya hygieniczne i fizyologiczne. Te ocalały. Ocalała również biblioteka, zawierająca 700.000 tomów, a między innemi cennemi okazami słynne wydanie tekstu nowego testamentu Erazma, z uwagami, pisanemi własnoręcznie przez Marcina Lutra.

Spalony gmach budowany był od r. 1846 do 1852 i tylko portyk joński, t. zw. „wrota łacińskie" przypominały stary budynek klasztorny, w którym 23 sierpnia 1614 r. odbyło się uroczyste poświęcenie uniwersytetu. Wykłady rozpoczęły się z 6 profesorami i 80 studentami, a w r. 1690 imatrykulowanych już było 3548 Niderlandczyków i 2638 cudzoziemców. Z czasem wszechnica podupadła, a ponowny jej rozwój datuje się od roku 1813. Do dawnego rozkwitu wszakże już nie doszła, a dzisiaj słucha wykładów na pięciu fakultetach: prawnym, matematyczno-przyrodniczym, literackim i medycznym 500 studentów.

**Nowy generał zakonu Jezuitów.** Konklawe jezuickie, zwołane w celu wybrania nowego generała zakonu po zmarłym O. Martinie, skończyło się w sobotę. Wybór padł — małą tylko większością, bo 42 głosami na 81 głosujących — na Niemca, O. Ksawerego Wernza, pochodzącego z Rottweil w Würtembergii. Jest on 25 z rzędu generałem zakonu a drugim generałem narodowości niemieckiej. — Znamiennem jest, co na wieść o wyborze Niemca donosi berlińska „National Zeitung", a mianowicie, że już przed rozpoczęciem konklawe krążyła pogłoska, iż na życzenie Wilhelma II tym razem generałem Jezuitów wybrany będzie Niemiec. Czyżby rzeczywiście wpływ władcy protestanckich Niemiec sięgał już tak daleko w sprawach katolickich? Czyżby to miała być nowa demonstracya Rzymu przeciwko Francyi? Jeśli się z tem połączy nadanie najwyższego orderu pruskiego kardynałowi Koppowi, zaprawdę dziwić się już nie można, że rząd pruski lekceważy sobie ks. arcybiskupa Stablewskiego i jego opór przeciwko germanizacyi. Rzym widocznie jest z rządem pruskim, a nie z prymasem Polski.

---

# Ze stowarzyszeń.

**Księgarze i ich współpracownicy.** Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o ogłoszenie:

„Współpracownicy księgarń krakowskich, nie chcąc na razie chwytać się środków ostatecznych, oddają pod sąd opinii publicznej postępowanie właściciela księgarni p. S. A. Krzyżanowskiego, który na każdym kroku nawet najbardziej humanitarnym uchwałom ogółu księgarzy się opiera. Ponieważ zaś p. Krzyżanowski jest w możności nieliczenia się zupełnie ani z współpracownikami, ani też ze swymi kolegami, to też szefowie księgarń nam najżyczliwszych, a to księgarnie pp. Frommera, G. Gebethnera i Sp., Spółki Wyd. Polskiej i dra Wład. Miłkowskiego są wobec p. Krzyżanowskiego bezbronni. My to widzimy, jesteśmy tym czterem panom szczerze wdzięczni, to też staramy się nawet w części przyjść im z pomocą.

W marcu b. r. na posiedzeniu właścicieli księgarń uchwalono prawie jednogłośnie (gdyż tylko jeden p. Krzyżanowski wszystkiemu się sprzeciwiał) pewne, nawiasem mówiąc, bardzo małe zmniejszenie godzin dziennej pracy. Ponieważ jednak widzieliśmy, że szefowie nasi, prócz naturalnie p. Krzyżanowskiego, starali się jak najdalej idące reformy wprowadzić, z przyjemnością przyklasnęliśmy tej uchwale. P. Krzyżanowski jednak po kilku już tygodniach przy pomocy kilku swych kolegów obalił uchwałę z 4 marca i zmajoryzował tych szefów naszych, którzy oświadczyli się poprzednio za ulgami dla nas.

Wobec tego współpracownicy księgarscy uchwalili od dnia 5 b. m. trzymać się uchwały z marca b. r., to znaczy: wychodzić z księgarń o godz. 7½ wieczór, w niedziele i święta nie przychodzić, a to w tem mniemaniu, że p. Krzyżanowski zdecyduje się wreszcie umowy pierwszej dotrzymać. Tymczasem przewidywania nas zawiodły. Uczyniliśmy tem prawdziwą przykrość tylko szefom nam najżyczliwszym, ci jednak są na tyle ludzcy, że rozumią nasze intencye i w naszej nieobecności nas zastępują; a wobec tego, że p. Krzyżanowski, jako przewodniczący gremium krakowskich księgarzy, uchwałę naszą z dnia 4 b. m. jemu doręczoną prawdopodobnie do kosza rzucił, są i wobec niego i wobec nas bezbronni. Przypuszczamy, że p. Krzyżanowski, któremu chyba na opinii publicznej powinno zależeć, sprawę tę namyśli się wreszcie poważnie traktować. Z upoważnienia kolegów: Kazimierz Leśniak, Ludwik Skaza".

**Dom nauczycielek.** Z dniem 1 października br. otwiera stowarzyszenie nauczycielek w Krakowie „Dom nauczycielek" przy ulicy Karmelickiej l. 36, którego celem jest dać nauczycielkom prywatnym i nauczycielkom szkół publicznych stałe lub czasowe umieszczenie wraz z całem utrzymaniem za opłatą. Osoby, pragnące na stałe zamieszkać w „Domu", mogą wnosić podania do wydziału stowarzyszenia (ul. Krupnicza, l. 16, II piętro. Nauczycielki prywatne mają uzupełnić podania w dowody, że przez czas dłuższy zajmowały się nauczycielstwem. Lokatorki przyjmowane będą w miarę zgłaszania się. Regulamin, określający bliżej warunki przyjęcia i porządek domowy, przejrzeć można w biurze stowarzyszenia nauczycielek między godz. 3 do 6 po południu.

**Przedstawienia na rzecz „Samopomocy".** Pp. Wacław i Marya Nynkowscy, znani artyści dramatyczni, udają się do główniejszych miast Galicyi w celu urządzenia przedstawień na dochód ofiar caratu. Spodziewać się należy, że przedstawienia te spotkają się z powodzeniem i uznaniem.

**Z krakowskiego klubu młodzieży cyklistów.** Dnia 23 bm. urządza krakowski klub młodzieży cyklistów wyścigi kolarskie, w których uczestniczyć mogą członkowie wszystkich stowarzyszeń kolarskich. Wydział klubu proponuje wyścig klasyfikacyjny, który polega na tem, że zgłoszeni współzawodnicy będą na starcie osobiście ciągnąć losy kolorowe, zaś według wylosowanych barw będą stawać do biegów grupy, złożone z czterech do pięciu jeźdźców (biegi wstępne). Każda grupa ubiega się o trzy nagrody. Ci współzawodnicy, którzy w biegach grupowych nagrody nie uzyskali, staną ze sobą do ponownego biegu, t. zw. „biegu rozbitków" o 3 nagrody. Następnie rozpoczną się biegi główne. Ci, którzy zdobyli pierwsze nagrody w biegach wstępnych i w biegu „rozbitków", zobowiązani są stanąć ze sobą do biegu o główną nagrodę pierwszą. Tak samo zdobywcy nagród drugich stają do biegu o drugą nagrogę główną, zdobywcy zaś nagród trzecich do biegu o główną nagrodę trzecią. Wyścig ten bardzo dobrze kwalifikuje jeźdźców, nie jest zaś nużącym, gdyż dla każdego z tych biegów przestrzeń jest nie wielka, bo wynosząca 5 km.; prócz tego w wyścigu tym każdy prawie współzawodnik zdobywa nagrodę, zaś zwycięzcy główni odnoszą za dwóchkrotną jazdę dwie nagrody.

Wpisowe do wyścigu klasyfikacyjnego całkowitego wynosi 5 koron (dla członków krak. klubu młodzieży cyklistów 4 korony). Zgłoszenia ważne po uiszczeniu wpisowego przyjmuje do 20 bm. skarbnik K. K. M. C. p. Józef Warski (plac Maryacki l. 3, sklep). Zaproszenia i programy zostaną rozesłane. Wyścig odbędzie się jak zwykle na szosie mogilskiej.

**Zgromadzenie sług państwowych.** Wczoraj, w niedzielę, dnia 9 b. m. odbyło się w sali Museum techniczno-przemysłowego w Krakowie zgromadzenie Galicyjskiego Stowarzyszenia wzajemnej pomocy sług państwowych. Zgromadzenie poprzedzone zostało nabożeństwem w kościele OO. Franciszkanów.

Celem Stowarzyszenia jest: Udzielanie w miarę możności swym członkom pomocy w chorobie lub nieszczęściu; przyczynianie się do kosztów pogrzebu zmarłego członka; wspieranie wdów i sierot po zmarłych członkach; obrona zawodowych interesów członków zwyczajnych, tudzież wdów i sierót po członkach zwyczajnych, tak w moralnym jak i materyalnym kierunku, oraz udzielanie obrony prawnej, oraz utrzymanie ducha jedności koleżeńskiej i towarzyskiej, krzewienie cnót i pięknych przymiotów przyjacielskiej zgody i wspomagania się wzajemnego.

Środki do osiągnięcia tego celu są następujące: Urządzanie towarzyskich zebrań w celu poznajomienia się i zawiązania stosunków koleżeńskich, urządzanie odczytów i dyskusyj, dotyczących stanu i zawodu, oraz wspólnych zabaw; założenie biblioteki i prenumerowanie czasopism moralnych, a w miarę środków i wydawnictwo organu zawodowego; znoszenie się z stowarzyszeniami o równej tendencyi, z organisacyami zawodowemi okręgowemi lub krajowemi, a względnie z pierwszem austryackiem stowarzyszeniem sług państwowych w Wiedniu; zwoływanie zgromadzeń sług państwowych.

Stowarzyszenie powyższe powstało dzięki staraniom komitetu zawiązującego, w skład którego wchodzili: Stanisław Ratyński, Bełza Michał, Wawrzyniec Michalski, Cyryl Onyszkiewicz, Witek Jan, Antoni Stąnok i Józef Nowak. W obradach wzięło udział około 100 osób. Zgromadzenie zagaił przewodniczący p. Ratyński, a następnie po odczytaniu reskryptu namiestnictwa, zatwierdzającego statuta i po przeczytaniu tych statutów przystąpiono do wyborów prezesa (na 2 lata), wydziału (na 2 lata) i komisyi lustracyjnej (na 1 rok). Prezesem wybrano jednomyślnie p. Stanisława Ratyńskiego, który około zawiązania tego Stowarzyszenia najwięcej się zasłużył; do wydziału wybrano 24 członków. Nimi są: Antosiewicz Jan, Belczyk Kasper, Bełza Michał, Broda Jan, Goldfried Franciszek, Grabowski Wojciech, Horywek Jan, Hosowski Mikołaj, Jasiński Franciszek, Koraś Jan, Kowal Mikołaj, Kędzior Kazimierz, Łańko Stanisław, Mironowicz Paweł, Michalski Wawrzyniec, Nowak Józef, Onyszkiewicz Cyryl, Oferta Franciszek, Stanoch Antoni, Sala Stanisław, Tryiski Karol, Węgrzyn Jan, Wójcik, Sokalski Józef; do komisyi zaś lustracyjnej zostali wybrani: pp. Jodłowski Franciszek, Witek Jan, Żydek Franciszek, Podoba Jan, Szydłowski Wincenty. Dotychczas zapisało się już do Stow. członków 77.

---

**Odznaczenie i mianowanie.** Cesarz nadał starszemu oficyałowi w kancelaryi sądu krajowego w Krakowie, Aleksandrowi Jaroszewskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku, tytuł dyrektora kancelaryi.

Minister oświaty zamianował prowizorycznego nauczyciela głównego w seminaryum nauczycielskiem w Starym Sączu, Antoniego Mohra, definitywnym nauczycielem w seminaryum w Cieszynie.

**Z armii.** Podpułkownik w stanie spoczynku, Jan Puchyr, przeniesiony został w stan czynny armii i przydzielony do komendy placu we Lwowie.

---

**Z kalendarza.** We wtorek 11 września: Prota i Jacka mm. i Teodory; we środę 12 września: Waleryana m. i Gwidona w.; we czwartek 13 września: Filipa Alex. i Amata b. w.

Wschód słońca 11 września o godzinie 5 minut 11, zachód o godz. 6 m. 08; długość dnia godzin 12 m. 52.

**Z krakowskiego obserwatoryum.** Dnia 9 września ter-

metr doszedł od 11·2 do 25·1 C.; barometr opadał, wieczorem zaczął się podnosić.

Dnia 10 września o godz. 7 rano stan barometru 748·4 mm., termometru 14·0 C.; wiatr północno-zachodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 10 września: pogoda.



# Dział ekonomiczny.

✕ **Z Tow. Kółek rolniczych.** Wiceprezesem Tow. Kółek rolniczych wybrany został w miejsce dyr. dra Jana Kantego Steczkowskiego, który godność tę dla nawału zajęć zmuszony był złożyć, prof. Józef Mikułowski-Pomorski z Dublan.

W roku przyszłym, jako w roku jubileuszowym, przystąpi zarząd główny, celem uświetnienia dwudziestopięciolecia istnienia Towarzystwa, do budowy własnego domu we Lwowie.

✕ **Kolej Lwów—Podhajce.** „Pols. Corresp." dowiaduje się, że przy rozdaniu ofert na budowę kolei Lwów—Podhajce w ministerstwie kolejowem uwzględnione zostały następujące firmy: Breiter & Co. we Lwowie otrzymała budowę udziałów I, II, III, IV i budowę toru przemysłowego do Winnik, budowę zaś udziałów V do IX otrzymała firma Jokel & Jonas we Lwowie. Rozdawnictwo udziałów od X do XIV włącznie będzie załatwione w ciągu dni 10.

✕ **Dostawy dla wojska.** Ministerstwo wojny rozpisuje rozprawę ofertową na dostawę przedmiotów umundurowania i uzbrojenia.

Dostawa obejmuje wyroby kuśnierskie, czapki, bieliznę wełnianą i bawełnianą, wyroby powroźnicze, rękawiczki, guziki i oznaki metalowe, żelazne gwoździe do butów, naczynia metalowe i t. d. Oferty wnosić należy przed dniem 10 października b. r. do dziennika podawczego ministerstwa wojny. Wszelkich informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie, w której można przeglądnąć ogłoszenia dostawy i formularze kontraktu.

**Budapeszt, 10 września.** Pszenica na październik 15·86 do 15·88, pszenica na kwiecień 1906 14·58 do 14·60; żyto na październik 12·— do 12·02, żyto na kwiecień 1906 12·56 do 12·58; owies na październik 12·72 do 12·74; owies na kwiecień 1906 13·— do 13·02; kukurydza na sierpień —·— do —·—; kukurydza na wrzesień 11·66 do 11·68; kukurydza na maj 1906 9·94 do 9·96; rzepak na sierpień —·— do —·—.

Oferty dobre, chęć kupna dobra, usposobienie spok.; pogoda piękna.



# Kronika lwowska.

**Lwów**, 10 września.

**Krajowy wiec rękodzielników** odbędzie się we Lwowie 16 b. m. z następującym porządkiem dziennym: O godz. 8 rano zebranie w ratuszu ze sztandarami, następnie gremialny pochód do kościoła archikatedralnego na nabożeństwo. O godz. 9½ rano zebranie uczestników wiecu w głównej sali ratuszowej, sprawdzenie ich legitymacyj i przywitanie przez prezydenta miasta. Zagajenie i wybór prezydyum wiecu. Referat o rezolucyach z poprzednich wieców, dotyczących zmian ustawy przemysłowej. Referat o doniosłości zmian ustawy przemysłowej, uchwalonych przez Radę państwa, przedstawi poseł dr Godzimir Małachowski. Uchwalenie rezolucyi do Izby panów, domagającej się zatwierdzenia zmian ustawy przemysłowej, uchwalonej przez Radę państwa. Wnioski.

Izba rękodzielnicza i komitet wiecu zapraszają samoistnych przemysłowców i wszystkie stowarzyszenia rękodzielnicze do licznego wysłania delegatów na zapowiedziany krajowy wiec rękodzielników i przemysłowców we Lwowie, gdyż sprawa jest nader ważna, obchodząca cały ogół rękodzielniczy. Bliższych informacyj w sprawie wiecu udzielać będzie sekretaryat Izby rękodzielniczej we Lwowie (Rynek, II. piętro). Na wiec przybędą także posłowie.

**Z akademii weterynaryi we Lwowie.** Na podstawie nowego planu studyów do przyjęcia potrzebne jest bezwarunkowo świadectwo egzaminu dojrzałości (gimnazyum lub szkoły realnej). Przy wpisie (od d. 1 do 8 października) należy przedłożyć oprócz świadectwa dojrzałości, metrykę, a w razie dłuższej przerwy po złożeniu matury świadectwo moralności. Wpisowe wynosi 10 koron, a czesnego się nie opłaca. Czas studyów trwa 4 lata; doktorom i słuchaczom innych wyższych zakładów naukowych mogą być za zezwoleniem ministeryalnem pewne wykłady (półrocza) uwzględnione. O stypendya zakładowe, które w roku szkolnym 1906/7 będą wolne, ubiegać się będą mogli słuchacze na podstawie rozpisanego konkursu dopiero po wpisie. Wszelkich wyjaśnień udziela rektorat (Lwów, ulica Kochanowskiego L. 33).

**Wypadek kolejowy.** Dyrekcya kolei państw. we Lwowie donosi: Dnia 6 bm. wieczór podczas przesuwania wagonów na stacyi w Samborze wbiegł niepostrzeżenie próżny wóz towarowy na tor kolejowy w kierunku Dublan i zatrzymał się w pobliżu stacyi. Pociąg osobowy nr. 1229, który w tym czasie wyruszył z Sambora, najechał lekko na ten próżny wóz i spowodował jego wykolejenie. Wskutek tego wstrzymano ruch pociągów aż do usunięcia przeszkody. Z podróżnych wspomnianego pociągu i ze służby kolejowej nikt nie doznał obrażeń. Pociągi osobowe nr. 1229, 1220 i 1212 spóźniły się znacznie.

**Międzynarodowe wyścigi cyklistów** odbyły się w sobotę we Lwowie. W pierwszym biegu (wyścig gości na rowerach 2000 m.) wzięli nagrody pp. Pührer (z Wiednia), Kalm (z Warszawy) i Vratny (z Pragi); w II. biegu (na rowerach 1000 m.) pp. Hendrich, Tarnawski, Pełechowski; w III. (wyścig motorów 10.000 m.) pp. Nikodem (z Gracu), Szybowicz (z Przemyśla) i Müller (z Norymbergii); w IV. biegu (na rowerach 2000 m.) pp. Pührer, Kalm, Pintscher, Hendrich; w V. biegu (motorów z wyrównaniem 4000 m.) pp. Nikodem, Szybowicz (z Warszawy); w jeździe rekordowej tandemów pp. Holly (z Wiednia) i Pührer. W ostatnim biegu (Omnium handicap) przybył pierwszy do mety p. Pintscher.

**Repertuar teatru lwowskiego.**

We wtorek „Orfeusz w piekle".
We środę „W małym domku".
We czwartek „Orfeusz w piekle".
W piątek „W małym domku".
W sobotę po południu „Śluby panieńskie"; wieczór „Halka".

# Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Organizatorom pogromów, przywódcom czarnych sotni rosyjskich — powiodło się nareszcie wywołać pogrom większych rozmiarów także w Królestwie. Wieści, nadchodzące z Siedlec, nie dają jeszcze należytego poglądu na przebieg tej rzezi, z faktu atoli, że wojsko burzyło tam domy armatami, wnosić można, że odbywała się ona pod — nadzorem władz i z współudziałem siły zbrojnej, zupełnie jak w Białymstoku. Mniejsze rozruchy antisemickie miały tam miejsce już przed kilku tygodniami z powodu zabicia policmajstra. Już wówczas widocznem było, że wywołała je policya sama, dziś zaś zdobyto się na większą zbrodnię — która świadczy, że system rządowy w caracie w niczem się nie zmienił. Nie ulega wątpliwości, że pogrom urządziły żywioły zamiejscowe. Reakcyjna prasa rosyjska jednakże nie omieszka zapewne zwalić winy na miejscową i okoliczną ludność unicką.

Proklamacya rządowa Stołypina, o ile zdyskredytowała go do reszty w oczach ludności, o tyle utrwaliła jego stanowisko i powiększyła jego popularność w wyższych sferach. Chwalą tam jego stanowczość i umiejętność „pogodzenia liberalizmu z siłą i powagą władzy". Po ostatnim zamachu premier postanowił bez litości zmieść i zburzyć wszystko, co będzie dążyć do rewolucyonizowania mas i co będzie groziło bezpieczeństwu publicznemu. W cyrkularzach swoich do gubernatorów premier zwraca główną uwagę na nieugiętość władz administracyjnych.

W myśl programu swego rząd utrudnia na każdym kroku także działalność partyi kadetów. W Petersburgu dotychczas kluby partyi zamknięte, chociaż „rewolucyjni" byli posłowie kadeccy już się dawno rozjechali. Na prowincyi władze miejscowe uważają kadetów co najmniej za socyalnych rewolucyonistów. Dotychczas partya nie otrzymała pozwolenia na zjazd, mający się odbyć 10 września (st. st.). W razie niemożności zjechania się w Petersburgu, delegaci zjadą się w Finlandyi.

Nadzwyczajna rada, która miała się odbyć w końcu bieżącego tygodnia na dworze carskim, została na jakiś czas odroczoną. Przygotowaniem do niej zajęte jest bardzo ministerstwo spraw wewnętrznych, w którem grupują materyały historyczne do konstytucyi rozmaitych państw i rewolucyi francuskiej. Potwierdza się wiadomość, że Pobiedonoscew ma wystąpić przeciwko konstytucyi z własnym projektem, zamieniającym rozporządzenia i reformy ostatnich 2 lat.

**(Telegramy „N. Reformy" z 10 września.)**

### Pogrom w Siedlcach.

**Petersburg.** W Siedlcach rozpoczęli onegdaj wieczorem **rewolucyoniści w kilku ulicach strzelać na wojsko. Wojsko ostrzeliwało wszystkie domy, z których oddano strzały.**

**Berlin.** Biuro Wolffa donosi z Warszawy: Z Siedlec donoszą, że **rozruchy trwały tam przez całą niedzielę aż do północy. Wojsko strzelało. Przeszło 40 osób zabito, a wiele raniono. Podpalono kilka domów.** Z okolicznych miejscowości zarekwirowano wojsko. — Dostęp do miasta jest zamknięty. Krąży pogłoska o **pogromie** rewolucyonistów.

**Warszawa.** Pogrom w Siedlcach, który miał charakter antiżydowski, należy do najsroższych, jakie dotychczas urządzono w Rosyi. **Liczba zabitych przekracza 100, rannych liczą na setki. Armatami burzono domy.**

### Pogromy policyi.

**Berlin.** Biuro Wolffa donosi z Warszawy pod datą 9 b. m.: Pewien urzędnik policyjny został na ulicy Chmielnej zastrzelony przez niewiadomego sprawcę.

* * *

### Pod bokiem cara.

**Petersburg.** W powiecie Peterhofskim włościanie przestali płacić podatki bezpośrednie; przypisują ten objaw nie tylko ciężkim czasom, ale i **wpływowi odezwy wyborskiej.**

### Nowy olbrzymi deficyt.

**Berlin.** Do „Magdeburger Zeitung", otrzymującej zwykle dobre informacye z Rosyi, donoszą z Petersburga: Urzędownie przyznają teraz, że **deficyt** w budżecie państwowym na rok bieżący **dosięgnie sumy 200 milionów rubli.**

### Powieszona, czy rozstrzelana?

**Berlin.** „Berliner Local Anzeiger" donosi z Petersburga pod datą 9 b. m.:

Dzisiaj w nocy spełniono, w twierdzy Petropawłowskiej, wyrok, wydany na sprawczynię zamachu na generała Minna. **Została ona powieszona.**

**Petersburg.** Słychać, że generalny prokurator armii Pawłow nie mógł w całym Petersburgu znaleźć kata do spełnienia wyroku śmierci na zabójczyni Minna i z tego powodu stracono ją nie przez powieszenie, **lecz przez rozstrzelanie.**

### Nowy proces kronsztadzki.

**Kronsztad.** Dziś rozpoczyna się przed tutejszym prowizorycznym sądem wojennym rozprawa przeciw reszcie zbuntowanych marynarzy.

### Rewolucyjne orkiestry.

**Petersburg.** Ministerstwo wojny uważa **orkiestry wojskowe za główne ognisko propagandy rewolucyjnej**, wobec czego powzięty został zamiar usunięcia ich z pułków, pozostawiwszy dla mustry tylko orkiestry dywizyjne.

### Kradzież armat.

**Petersburg.** Trzej marynarze z torpedowca „Zorka" w Sebastopolu naładowali na łódkę **3 kartaczownice i 7 karabinów** przybili do brzegu zatoki **koło willi głównego komendanta** portu sebastopolskiego **i zniknęli bez śladu.** — Dotychczas ani majtków ani kartaczownic nie znaleziono.

### Prześladowanie posłów do Dumy.

**Petersburg.** Synod wezwał duchownego prawosławnego, Afanaziewa, który wybrany był do Dumy przez kozaków, ażeby wyrzekł się działalności politycznej i wstąpił do klasztoru. Afanaziew odpowiedział, że wezwania tego nie usłucha i że wystąpi z **cerkwi prawosławnej.**

**Petersburg.** Słychać, że były poseł do Dumy, pop Afanaziew (należący do „grupy pracy"), wykluczony został ze stanu duchownego i **zamknięty w klasztorze.**

### Kongres kadetów.

**Petersburg.** Petersburska Agencya telegraficzna donosi: Prezydent Rady ministrów oświadczył prezydentowi komitetu centralnego partyi kadetów Muchanowowi, że kwestya zezwolenia na odbycie w Petersburgu ogólnego kongresu delegatów partyi kadetów będzie Radzie ministrów przedłożoną 11 b. m., a prezydent ministrów zawiadomi go 12 b. m. o jej uchwale, to znaczy, pod jakiemi warunkami kongres może się odbyć.

**Petersburg.** Petersburski komitet stronnictwa kadetów zrzekł się swoich obowiązków. W dniu 16 września oznaczono nowe zebranie delegatów grupy petersburskiej, celem zebrania nowego komitetu i opracowania dyrektywy dla komitetu w kwestyi oczekiwanego zjazdu powszechnego.

### Kongres żydowski.

**Petersburg.** Z końcem października zbierze się w Petersburgu kongres Związku dla uzyskania równouprawnienia żydów. Kongres zajmie się kwestyą udziału żydów w przyszłej kampanii wyborczej.

### Dla pozyskania chłopów.

**Petersburg.** Nowy ukaz carski zawiera przepisy, dotyczące rozsprzedania ziemi z dóbr skarbowych między chłopów. Państwo posiada w 46 guberniach 5½ miliona dziesięcin ziemi, zdatnej pod uprawę rolną. Z tych mają być rozsprzedane na razie 2½ **miliona dziesięcin, ogółem zaś z dóbr apanażowych i państwowych 10 milionów dziesięcin.** Rząd zamierza transakcyę tę przeprowadzić tak pospiesznie, ażeby ziemia już przed zebraniem się nowej Dumy była w posiadaniu chłopów. Sfery rządowe spodziewają się, że to uśmierzy niezadowolenie wśród chłopów **i pozyska ich dla rządu.**

### Zamachy.

**Odessa.** Wczoraj wieczorem wykonano tu **zamach na gubernatora mikołajewskiego, Suplna.** Gdy jechał on dorożką do portu, aby wsiąść na okręt, dwóch mężczyzn strzeliło do niego z rewolwerów. Gubernator nie odniósł szwanku, kule zraniły ciężko jednego z konwojujących go **policyantów. Obu sprawców zamachu ujęto.**

**Sebastopol.** Wczoraj około północy w wagonie tramwajowym zabito naczelnika żandarmskiego oddziału kolejowego podpułkownika Rogolta.

**Ryga.** Wczoraj w południe nieznany człowiek zostawił bombę w redakcyi tutejszego łotyskiego konserwatywnego pisma. Na czas ją jednak zauważono i ugaszono. — Po południu rzucono na wóz tramwajowy bombę, która eksplodowała, padając na bruk, i zraniła 3 policyantów, z tych jednego ciężko. **Straż dała ognia i zraniła 3 osoby.** 11 osób aresztowano.

### Organizator pogromów.

**Petersburg.** Jak donoszą z Odessy, przybył tam znany prof. uniwersytetu Nikolski, organizator pogromów żydowskich w Rosyi. Jak słychać, **agituje on teraz w Odessie za nowym pogromem** a rzekomo przywieść miał z sobą 2000 członków czarnych sotni.

### Zaburzenia.

**Petersburg.** W Kamyszynie w gub. saratowskiej, z powodu nieobecności wojska, wysłanego do Nikolskaja dla stłumienia rozruchów, **usiłował tłum uwolnić więźniów.** Przyszło do zaburzeń, podczas których zniszczono połączenia telegraficzne i telefoniczne.

**Tyflis.** W okręgu tutejszym przyszło do ponownych zaburzeń przeciw Ormianom. — Dwa tysiące ludzi, przybyłych z Persyi, zaatakowało pewną wieś ormiańską, chcąc ją zniszczyć. Napastników zdołano odeprzeć.

# Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 10 września.

**Czerniowce.** Długoletni burmistrz tutejszy i honorowy obywatel miasta Kochanowski zmarł dziś w 89 roku życia.

**Budapeszt.** Prof. uniwersytetu i kierownik instytutu Pasteurowskiego, Aleksander Hegyes, zmarł w zakładzie dla obłąkanych.

### Choroba cesarza.

**Wiedeń.** Wskutek lekkiego przeziębienia, pochodzącego jeszcze z ostatnich dni pobytu w Ischlu, zaniechał cesarz wyjazdu na manewry morskie do Dalmacyi, które rozpoczynają się dnia 11 b. m. Decyzyę tę podyktowała jedynie przezorność, aby monarcha, którego stan zdrowia jest zupełnie zadowalający, nie narażał się na niebezpieczeństwo ponownego przeziębienia. W zastępstwie cesarza weźmie udział w manewrach następca tronu, arcyks. Franciszek Ferdynand. Program manewrów pozostaje zupełnie niezmieniony.

**Wiedeń.** O niedyspozycyi cesarza donoszą jeszcze: Cesarz już w Ischlu nabawił się silnego kataru, mimo to wyjechał na Śląsk, gdzie wcale się nie ochraniał. Tam stan jego się pogorszył, katar ogarnął także krtań; wobec tego lekarze zalecili cesarzowi zaniechanie wyjazdu na manewry dalmatyńskie, natomiast powrót do Ischlu, w nadziei, że powietrze tamtejsze przyczyni się do usunięcia choroby. Cesarz wyjeżdża tam jutro.

### Konferencye ugodowe.

**Budapeszt.** Austryacki prezydent gabinetu bar. Beck w towarzystwie szefa sekcyi dra Sieghara przybył tu wczoraj rano.

**Budapeszt.** Węgierskie biuro koresp. donosi: Rokowania bar. Becka z dr. Wekerlem w kwestyi ugodowej trwały od 10 do 12 i pół i następnie całe popołudnie, wobec czego projektowany na godzinę 5 odjazd bar. Becka odroczono. Celem wyjaśnienia szeregu kwestyj ekonomicznych i technicznych wyślą ministerstwa delegatów, którzy będą obradowali naprzemian we Wiedniu i Budapeszcie i zbiorą się 18 b. m. we Wiedniu.

**Wiedeń.** O rokowaniach ugodowych obu prezydentów gabinetu w Budapeszcie donoszą, że trwały one niezwykle długo, a obejmowały cały kompleks spraw ugodowych. Z obu stron przedłożono listy z żądaniami i warunkami. Dalszy ciąg odbędzie się w Wiedniu, przy pomocy komisyj fachowych, a następnie — październiku w Budapeszcie.

### Wrogowie reformy wyborczej.

**Praga.** W najbliższym czasie odbędzie się w Pradze zgromadzenie stronnictwa konstytucyjnej wielkiej własności. Na porządku dziennym tego zebrania będzie wybór nowego prezesa i wniosek o zaprowadzenie pluralnego systemu wyborczego zamiast równego w całej Austryi.

### Strajk górników w Czechach.

**Cieplice.** W Turn zebrali się delegaci robotników i oświadczyli się 156 głosami przeciw 41 za strajkiem.

### Czesi a Węgrzy.

**Budapeszt.** Jak donoszą niektóre dzienniki przybyło dziś do Budapesztu 100 Czechów w sprawie założenia czesko-węgierskiego Towarzystwa handlowego. Dziś przybyć ma jeszcze 300 Czechów, którzy złożą wieńce na grobach Ludwika Kossutha i Petöfiego.

### Rozruchy w Rjece.

**Rjece.** Z kilku sklepów chorwackich zerwano przemocą szyldy w języku chorwackim. Przyszło z tego powodu do starć i bójek między Chorwatami i Włochami, które ponawiają się w różnych punktach miasta. Chorwaci są w tych bójkach stroną słabszą.

**Zagrzeb.** Tutejszy „Agramer Tageblatt" donosi z Rjeki, że rząd węgierski zamierza ustanowić w Rjece, z powodu niedołęstwa i stronniczości policyi miejskiej (włoskiej), silny posterunek żandarmeryi z 40 ludzi. Ma to być zapowiedzią zaprowadzenia w Rjece policyi państwowej.

**Rjeka.** Z powodu ostatnich zaburzeń zamierza rząd węgierski zamienić policyę w Rjece z municypalnej na państwową.

**Berlin.** Do dzienników tutejszych donoszą z Rjeki, że włoscy poddani zwrócili się do swojego rządu z żądaniem ochrony przed atakami(?!) Chorwatów.

**Rjeka.** Dyrektor policyi, Dolissani, został podobno suspendowany przez rząd węgierski.

**Tryest.** „Piccolo" donosi", że właśnie podczas rozruchów w Rjece nadszedł manifest ligi słowiańsko-włoskiej, propagującej pojednanie Włochów, Chorwatów i Słowieńców i zawarcie ugody, zapewniającej swobodny rozwój wszystkim mniejszościom narodowym. Nad ugodą tą pracowali wybitni politycy włoscy, chorwaccy i słowieńscy. Obecnie, wskutek zajść w Rjece, uważać ją można za rozbitą.

### Krwawe zaburzenia w Zadarze.

**Zadar.** Gdy Chorwaci wracali do domów ze zgromadzenia, na którem naradzali się nad uroczystem przyjęciem cesarza, powitani zostali przez Włochów z „Café Lloyd" gwizdaniem i sykaniem. Wkrótce jednak zaczęli Włosi rzucać na Chorwatów kamieniami i szklankami. Wielu Chorwatów odniosło obrażenia. **Przyszło do gwałtownego starcia,** podczas którego odezwały się **strzały rewolwerowe.** Zjawili się żandarmi, którzy wyparli Włochów z kawiarni. Na ulicy powstało olbrzymie zbiegowisko. Chorwaci chcieli odbyć powtórne zgromadzenie, lecz policya im nie pozwoliła. Gdy tłum Chorwatów przeciągał ulicą, policyanci z okien koszar dali do nich kilka strzałów. Jeden z Chorwatów został zraniony. Jednemu z żołnierzy, który stał w bramie koszar, przestrzelono ucho. Wielu Chorwatów i Włochów zostało aresztowanych. Na Chorwata Jelenkowicza napadł Włoch Musap i zranił go śmiertelnie nożem Jelenkowicz umarł wkrótce potem. W mieście i okolicy panuje olbrzymie wzburzenie.

### Wilhelm na Śląsku.

**Wrocław.** W toaście podczas bankietu, wydanego dla zastępców prowincyi, wyraził cesarz Wilhelm Śląskowi gorące podziękowanie za owacyjne powitanie. Uznanie ludności Śląska jest miarą tego, co dom Hohenzollernów zrobił dla niej. Cesarz zakończył słowami: Ze skarbca wspomnień i złotej wierności chciejmy złożyć nową przysięgę, iż odtąd przy użyciu wszelkich duchowych i fizycznych sił poświęcimy się tylko jednemu zadaniu, aby nasz kraj kroczył drogą postępu, i że będziemy dla naszego narodu pracowali, każdy w swym stanie na równi, czy wysoki, czy niski, w łączności wszystkich wyznań. Do żyjącego należy świat i żyjący ma słuszność. Pesymistów nie znoszę, a kto się do pracy nie nadaje, ten niech ustąpi, a jeżeli chce, niech poszuka sobie innego, lepszego kraju. Oczekuję „od moich Ślązaków, że od dnia dzisiejszego na nowo się złączą, że kroczyć będą za przykładami swego księcia, przedewszystkiem zaś naśladować go w jego pracy pokojowej dla swego narodu".

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**



## Kursa telegraficzne.

**Wiedeń, 10 września.**

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 669 50. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 807·50 Akcye Anglobanku 319·—. Akcye Unionbanku 555·50. Akcye Länderbanku 441·—. Akcye Bankvereinu 558·— Akcye Bodencredit 1042·— Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 575·—. Akcye kolei państwowych 675·—. Akcye kolei południowej 167·50. Akcye kolei Elbetalbahn 458·50. Akcye kolei północnej 5605 (—·—). Akcye kolei czerniowieckiej 580·—. Akcye Alpiny 600·50. Akcye [illegible] 584·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 1880·—. Akcye Fabryki broni 582·—. Akcye Tarnockie [illegible] 404·50. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 594·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 94·80. Renta majowa 99·10. Renta koronowa austryacka 99·25. Renta koronowa węgierska 94·60. 5% l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·60. 4% Listy Banku hipotecznego 98·25. 4½% Listy Banku hipotecznego 100·60. 5% Listy Banku hipotecznego 111·—. 4% Listy Banku krajowego 98·50. 4½% Listy Banku krajowego 101·05. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·40. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 97·45. 4% Pożyczka miasta Lwowa 96·60. Losy tureckie 161·50. Marki 117·26. Ruble 252·50.

Cukier 21·20—21·30 (21·30—21·40). Nafta i spirytus niezmienione.

Usposobienie słabe z powodu słabszego Berlina i słabego międzynarodowego targu pieniężnego.

## Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

10 z września (godz. 1 w południe).

| I. Waluty. | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe | 252 — | 256 — |
| Marki niemieckie | 117 — | 117 50 |
| Franki papierowe | 95 10 | 96 60 |
| Dwudziestofrankówki w złocie | 19 06 | 19 16 |
| **II. Listy zastawne.** | | |
| 4% Listy zastawne prem. Banku hipot. | 111 — | 112 — |
| 4½% Listy zastawne Banku hipot. | 100 25 | 101 25 |
| 4% „ „ „ | 98 25 | 99 25 |
| 4½% Listy zastawne Banku krajowego | 100 50 | 101 50 |
| 4% „ „ „ „ | 98 25 | 99 25 |
| 5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. niezk. | 99 25 | — — |
| 4% „ „ „ „ „ „ 41-letn. | 99 — | — — |
| 4% „ „ „ „ „ „ 56-letn. | 98 25 | 99 25 |
| **III. Obligacye i pożyczki.** | | |
| 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne | 99 — | 100 — |
| 4% Pożyczka krajowa z r. 1893 | 97 25 | 98 25 |
| 4% Pożyczka miasta Lwowa | 96 — | 97 — |
| 4½% „ miasta Lwowa | — — | — — |
| 5% Obligacye komunalne Banku kraj. | — — | — — |
| 4½% „ „ „ „ | 100 50 | 101 50 |
| 4% „ kolejowe | 98 — | 98 50 |
| **IV. Losy.** | | |
| Losy miasta Krakowa | 88 — | 92 — |
| **V. Akcye.** | | |
| Akcye Banku hipotecznego we Lwowie | 574 — | 580 — |
| „ „ Gal. dla h. i p. w Krak. | — — | — — |
| „ „ Lwów-Czerniowce-Jassy | 560 — | 562 — |
| **VI. Publiczne zapisy długu.** | | |
| 4⅕% wspólna renta pap. | 99 10 | 99 30 |
| „ „ srebrna | 99 — | 99 50 |
| 4% renta koronowa austryacka | 99 25 | 99 75 |
| 4% „ „ węgierska | 94 65 | 95 — |
| 4% renta austryacka w złocie | 116 75 | 117 25 |
| 4% „ węgierska w złocie | 112 50 | 113 — |

# Książki szkolne

do nabycia w księgarni
**D. E. FRIEDLEINA**
Kraków, Rynek 17.
3692 10 26

# Pozbywa się piegów,

kto używa kremu „Metamorfoza!" Do tego celu służą również przetwory ogórkowe Balassy, pomada Wiśniewskiego, oraz różne inne preparaty, które poleca

**Skład Apteczny Mag. farm.**
**Jadwigi Klemensiewiczowej**
**w Krakowie, Karmelicka 15.**
2834 90 0

# Kursa wyższe dla kobiet im. A. Baranieckiego

istniejące od roku 1868,

z trzema wydziałami: literackim, przyrodniczym i artystycznym. **Początek roku** po raz drugi nie od 15-go, ale **1-go października.** Programy przesyła za zwrotem tylko kosztów pocztowych księgarnia Wgo Gebethnera w Warszawie. Korespondencye kursów załatwia sekretarka H. Tomaszewska w Krakowie, ulica Karmelicka L. 36.

Dyrektor: *Józef Rostafiński.*
3196 1 3

# Oliwę do maszyn rolniczych

**mineralną** krajową, kaukaską i amerykańską.
**Oliwę lecerską, Oliwę rzepakową**
**Smarowidło** do wozów belgijskie i krajowe.
**Latarki** stajenne, **Smarowidło i lakiery** do uprzęży, **Wiaderka** do gaszenia ognia, 3733 2 4

polecają najtaniej

**Reim i Spółka, Kraków.**

## Kierownictwo restauracyi zamku na Wawelu

poszukuje dobrego **rysownika**, ukończonego słuchacza techniki lub szkoły przemysłowej, obeznanego z wykonywaniem zdjęć. — Zgłaszać się należy z przedłożeniem świadectw i rysunków w biurze kierownictwa między 9—10 i 5—6. 3807 3 3

Niniejszem zawiadamiam P. T. Rodziców i Opiekunów, iż z dniem **1 września 1906**, jak lat poprzednich otwieram

# Szkółkę freblowską

dla chłopczyków i dziewcząt od 3—7 lat. **Rynek główny l. 34**, Pałac Spiski.

Wpisy od 28 sierpnia i w ciągu roku szkolnego od 9 do 12 i od 3 do 5.

Polecając się względom P. T. Rodziców i Opiekunów i zapewniając troskliwą opiekę nad powierzoną mi dziatwą, pozostaję z wysokiem poważaniem

3666 5 0 *Rydlińska.*

# FILIA

c. k. uprz. galic. akcyjnego

# Banku Hipotecznego

**w Krakowie**

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami **wszelkie papiery wartościowe,**

wydaje

**Oprocentowane Asygnaty kasowe**

przyjmuje

**wkładki na książeczki** rach. bieżąc., 451 17 24

przyjmuje **depozyta wartościowe** do przechowania, udziela **zaliczki** na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na **zakupno** lub **sprzedaż** efektów na giełdach krajowych i zagranicznych.

# Licytacya koni.

Na końskim rynku „Targowica" w **Przemyślu** odbędzie się we **czwartek** 20 września b. r. sprzedaż około 80 koni, zaś w **piątek** 28 września b. r. sprzedaż blisko 120 wybrakowanych skarbowych koni wierzchowych i pociągowych. Zapłata ma nastąpić natychmiast. **Początek o godz. 8 rano.**

Nabywcy obowiązani są uiścić należytość stemplową według skali III.

Przemyśl, dnia 27 sierpnia 1006.
**C. i k. Dywizya trenu Nr 10.**
3675 2 2

# Ostrzeżenie!

Wobec faktu, że tu i owdzie podrabiają wyrabiany przezemnie przez długie lata

# HAYA puder antyseptyczny

**dla niemowląt i dzieci.**

naśladując łudząco formę pudełka i kolory opakowania, zwracam uwagę na zarejestrowany znak ochronny, etykietę i opakowanie mego wyrobu.

## HAYA puder antyseptyczny

sprzedaje się tylko w oryginalnych pudełkach po 70 hal., wedle umieszczonego tu wzoru.

**Puder sprzedawany w pakietach, woreczkach, lub na wagę, jest bezwarunkowo falsyfikatem.**

## Haya mydło dla niemowląt i dzieci

niezrównane i niezbędne dla hygieny dzieci. Kawałek 70 hal.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

**Skład wysyłkowy:**

## S. HAY, aptekarz,

c. k. dostawca nadworny. 3300 13 24




HAYA puder antyseptyczny.

## ANTONI WAKULSKI

dawniej Kazimierz Baum
**Kraków, Floryańska L. 18.**

## Skład papieru GALANTERYI i PERFUMERYI

Poleca swój bogato zaopatrzony skład przyborów szkolnych, do malowania, rysowania jakoteż wszelki wybór galanteryi, pamiątek z Krakowa i perfumeryi.
**Ceny bardzo niskie.** 3619 7 12

# Mieszkanie

składające się z 5 pokoi, 2 przedpokoi i kuchni, na III piętrze w domu przy ulicy św. Anny L. 3, jest **do wynajęcia** od października b. r. 3662 7 0

**Wszyscy** ci, którzy pragną nauczyć się języków obcych, jakoto: angielsk., franc., niemiec., **„Esperanto"**, rosyjs., a cudzoziemcy polsk., zechcą łask. podać swe adresy. Lekcye zbior. i oddz. Wykład podług słynnej metody Berlitza. Każdy ma możność nauczyć się języka w krótkim czasie i ze stos. mał. trudem.

Zgłoszenia pod **„A. B. C."** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3428 7 9

# Kamienica

II p. z ogródkiem 200 sążni, przynosząca $8^{1}/_{2}\%$ czystego dochodu od włożonego kapitału, zaraz **do sprzedania.** Adres: **Ludwika Studnicka** poste restante **Podgórze.** 3508 10 12

# Rachmistrz

główny jednego z wielkich majątków w Galicyi, gdzie zastosowaną jest rachunkowość podwójna, posiadający egzamin z rachunkowości państwowej i kupieckiej, życzy sobie zmienić miejsce i przyjmie posadę rachmistrza, buchaltera, kasyera lub likwidatora w większym majątku. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod **3616.**
3616 9 12

# Tłumaczenia

z języka polskiego na niemiecki i odwrotnie, wykonuje specyalista **pisemnie i ustnie**, pod gwarantowaną dyskrecyą i po przystępnych cenach. Ręczy się za dokładną, w każdym kierunku fachową, zadowalniającą i szybką pracę. Zgłoszenia uprasza się pod: **„Tłumaczenia"** poste restante Kraków. Odpowiedzi pocztą odwrotną. 3638 6 6

# Wino!

wskutek korzystnego zbioru dostarczam z poręczeniem naturalnego dalmatyńskiego czerwonego wina, dobrego, łagodnego

**litr po 40 halerzy**

stacya kolejowa Fiume. Najmniejszy odbiór 30 litrów w beczce.
Próbka (5 kg.) opłacona do każdej poczty kosztuje 3 K.

**Edmund Pauk, Rjeka (Fiume).**
3703 4 30

L. 3319. 3825 2 2

# KONKURS.

Wydział powiatowy w Nowym Sączu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **kierownika biura** pośrednictwa pracy w Nowym Sączu. Do posady tej przywiązana jest płaca roczna 2000 K, a obsada nastąpi na razie prowizorycznie.

Biuro to otwarte zostanie już z dniem 1 października 1906.

Podania własnoręcznie napisane, zaopatrzone w metrykę urodzenia, świadectwo z ukończonych studyów i dotychczasowej praktyki oraz moralności i zdrowia wnosić należy do Wydziału powiatowego najpóźniej do **24 b. m.**

Kandydat musi nadto udowodnić, że włada w piśmie i mowie przynajmniej dwoma językami t. j. polskim i niemieckim. Pożądana jest również znajomość ustaw administracyjnych.

Nowy Sącz, dnia 1 września 1906.

Sekretarz Rady pow. *K. Merkl.* Prezes Rady pow. *W. Głębocki.*



## AMERYKAŃSKIE BIURKA z żaluzyami dębowe i mahoniowe

oraz wszelkie ameryk. urządzenia biurowe pierwszej jakości poleca ZYGMUNT LAUER w Krakowie, Starowiślna 80. Ilustrowane cenniki darmo i opłatnie. 3808 4 12

## Udzielam lekcyi gry na skrzypcach

**Bernard Lippel, Dietlowska 69.**
Dyplom. skrzypek konserwatoryum.
3546 6 8

# Kamienica

dwupiętrowa zaraz **do sprzedania.** Potrzebna gotówka 30.000 K. Wiadomość ulica Stachowskiego l. 26, I piętro na lewo. 3775 3 3

# Willa „Maja"

w Wiśle, na Śląsku austryackim, pierwsza po prawej stronie gościńca, piętrowa, z wieżyczkami.

Pokoje wysokie, suche, słoneczne, wygodnie urządzone, z piecami kaflowymi, sprężynowymi łóżkami, licznemi werandami i dużym tarasem. Wodociągi, ogród spacerowy, łazienka ogrzewana do użytku gości.

Pokój z całym utrzymaniem, pościelą, światłem i usługą, od 5 kor. dziennie w zwyż, zależnie od wielkości pokoju. Kuchnia smaczna i zdrowa.

Bliższych szczegółów udziela odwrotną pocztą właścicielka posesyi **Helena Kiełczewska**, przez Ustroń, w Wiśle, willa „Placówka".
3621 7 12

# Realność

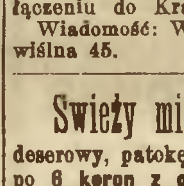
niewielka z placem budowlanym i gruntem urodzajnym, przy głównej drodze, tuż koło Krakowa, zaraz **do sprzedania.** Po przyłączeniu do Krakowa wartość 10-ciokrotna.

Wiadomość: Wajda, Kraków, ulica Starowiślna 45. 3502 10 12

## Swieży miód pszczelny lipcowy

deserowy, patokę, wysyła w 5 kg. blaszankach po 6 koron z opłatą poczty i blaszanki. — Dla pp. kupców na żądanie w beczkach od 100 do 200 kg. koleją. — **Zarząd dóbr i pasiek** Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta **Siemikowce.** 3464 18 25

**Agentów** energicznych, z kaucyą lub poręczeniem, do rozwożenia i sprzedaży wyrobów dyetetycznych, a to: „legumin, puddingów, galaretek owocowych etc.", poszukuje: biuro „Agencyi handlowej **Bolesława de Dahlke w Krakowie, Dębniki.**" 3523 12 12



# Proszę żądać

**gratis i franko**

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 1000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

## HANNS KONRAD

**Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 627 (Czechy).** 2885 28 60

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·—, 3 zegarki złr. 5·75. Niema ryzyka! Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy.

# Poznańczyk

załatwia wszelkie korespondencye niemieckie oraz tłomaczenia po przystępnych cenach. Ul. Zwierzyniecka 19, II, od godz. 11—2 i 5—7. (Stróż wskaże).
3804 3 6

# „Nuntia"

**Plac Dominikański l. 4,**

przeprowadza desinfekcye po chorobach zakaźnych, oraz

**TĘPI OWADY**

sposobem nader skutecznym po cenach umiarkowanych, czyści okna, portale, zapuszcza, froteruje posadzki i t. p. roboty w zakres porządku domowego wchodzące. 3816 3 3

# Powozik półkryty

lekki, w dobrym stanie, zaraz do sprzedania. Wiadomość u **Stanisława Sadowińskiego**, lakiernika w Podgórzu, ul. Józefińska 6.
3632 5 6

**Lekcyi** w Krakowie za najskromniejszy wikt, mieszkanie lub pieniądze, poszukuje od września lub października rutynowany, stateczny „akademik Szczepan", Rzochów za Dębicą. 3686 8 8

# WPISY

na prywatne lekcye zbiorowe, przygotowujące

**do matury seminaryjnej**

przyjmuję od dnia 1 września od godz. 2—3 i od 5 do 6 po południu. Kurs nauk rozpoczyna się dnia 10 września.

*Matylda Szremerówna.*
3726 5 6 Kraków, Krupnicza 16, II p.

# Leçons de Français

s'adresser à Georges Michel Garret, Rue Karmelicka Nr 11, à maison Mussil.
3760 3 3

**Korzystny interes.** W śródmieściu przy najruchliwszej ulicy Krakowa jest **do sprzedania** dobrze rozwinięty **handel korzenny.** Kapitał potrzebny 6—7000 złr. Wiadomość: Skład kaw, Szewska 22. 3859 2 8

# Apteka pod Gwiazdą

**w Wadowicach,**

poszukuje **ucznia** z ukończoną klasą VI do praktyki. 3781 4 4

# Mający liszaje

nawet tacy, którzy nigdzie nie znaleźli uleczenia, niech zażądają prospektu i uwierzytelnionych poświadczeń z Austryi za **darmo.** Aptekarz **C. W. Rolle, Altona (Elbe).** 3517 7 12

**Zdolny akademik** germanista poszukuje w Krakowie przy int. rodzinie lekcyi w zamian za utrzymanie. Specyalność: język niem. i konwersacya. Przygotowywać może do gimn., szkół norm. i do III kl. realnej. Może przyjąć lekcyę także na prowincyi. Zgłoszenia pod **3806** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3806 4 4

# English lessons

36 Floryańska str. II p. 3813 4 6

**Panie lub panienki** znajdą mieszkanie wraz z utrzymaniem u wdowy po adwokacie (izr.). Fortepian w domu. Na żądanie osobne pokoje. Zgłoszenia między 4—5 w Krakowie, ul. św. Gertrudy 18, II p. drzwi na prawo. **Rostowa.** 3823 4 6

## Cukiernia Grissbacha

**w Przemyślu**, przyjmie **ucznia** do praktyki. 3836 3 5

**Leçons de Français**, Place Szczepański 7, au Iier étage, sur la galerie, chez Melle Rouquaud (Silvie). 3821 3 6

## Garnitur mebli

pluszowych bordeaux (kanapa i 6 foteli) jest **do sprzedania** przy ulicy Siemiradzkiego l. 13. Wiadomość u stróża; można oglądać między godz. 10 rano do 5 po poł. 3840 3 3

**Zdolny handlowiec,** lat 28, przyjmie natychmiast posadę ekspedyenta w dziale farbowo-drogueryjnym, magazyniera piwnicznego lub jako kierownik kółka rolniczego. Zgłoszenia: **„Handlowiec 1028"** poste rest. **Rabka.** 3853 2 4

## Koncypient adwokacki

poszukuje zajęcia biurowego od 1 października b. r.

Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **3839.** 3839 2 8

# Kupię kamienicę

w śródmieściu, dobrze zbudowaną i odpowiednio się rentującą. Listowne zgłoszenia bezpośrednie do Administracyi „N. Reformy" pod **M. Z. 105.** 3841 3 3

**Konces.** na wyszynk kto pragnie oddzierżawić, niech się zgłosi do **B. Joseistala**, ulica Zielona l. 20. 3843 3 5

# Panny

młodej, miłej powierzchowności, **z dobrej rodziny**, poszukuje księgarnia **Stefana Kavki** na dworcu kol. Znajomość jęz. niemieckiego bezw. wymagana, panie władające językiem franc. mają pierwszeństwo. Posada samodzielna i spokojna, pensya pocz. 50 kor. mies. Kaucya kor. 500. 3844 3 5

## Nauczycielka muzyki

**z patentem wiedeńskim**, uczennica prof. Dachsa udziela lekcyi gry na fortepianie. Na życzenie przygotowywuje także na wyższy kurs do konserwatoryum wiedeńskiego albo krakowskiego. Zgłoszenia przyjmuje od 10—1.

**Amelia Bokach,** ul. Pijarska 9.
3846 2 3

# RYDZE

marynowane w occie wysyła w 5cio kilowych faskach franko do każdej poczty za zaliczką 4 koron

**Kellnera** dom eksportowy produktów krajowych **w Kosowie** (Galicya).
3849 2 3

**D**yrekcyjna filia asekuracyjna dla służby wojskowej **w Krakowie, Floryańska 13**, poszukuje zdolnych **zastępców** dla wyłącznego trudnienia się tym działem pod bardzo korzystnemi warunkami, a mianowicie za prowizyę, tygodniówkę i pauszal.

Odpowiednie osoby mogą się zgłosić pisemnie lub osobiście. 3885 3 8

# „ARS"

**SALON** sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w dni powszednie od 10 do 1 zrana i od 2 do 4 po południu.

**Ulica Bracka 5. Na parterze.**
3719 133 0

## Dla głuchoniemych!

**Nauczycielka**

Polka z Poznania, która ukończyła kurs metody głuchoniemych, życzy sobie przyjąć obowiązki przy dziecku głuchoniemem. Zgłoszenia przyjmuje pod **S. S., Poznań W. 7.** Postamt 7, postlagernd. 3878

**Duża** piętrowa willa z oficyną, stajnią, wozownią, dużym ogrodem, oranżeryą **do sprzedania.** Wiadomość bliższa w handlu p. Kretschmerowej, ul. Szewska L. 23. 3854 2 5

## SPRZEDAM

Dom porządny murowany, piętrowy, z ogrodem owocowym, przynoszący dobry procent. Cena 11.000 złr. Dług 5000 złr. Potrzeba 6000 złr. na hipotekę po banku.

Wiadomość u właściciela w Podgórzu, ulica Kalwaryjska l. 82. 3838 2 3

**Realność** przedmiejska **do sprzedania.** Wiadomość w Urzędzie gminnym w Półwsiu Zwierzyn. od 9—10 i od 5—6 w. 3593 5 5

# Propinacya

w ludnej miejscowości koło Krakowa, z powodu zmiany stosunków rodzinnych **do odstąpienia** tylko chrześcianinowi. Wiad.: St. Rychlewski, ul. św. Marka L. 31, Kraków. 3856 2 3

**Osoba** w młodym wieku, przyjemnej powierzchowności, poszukuje miejsca do prowadzenia domu, zna się na kuchni i na prasowaniu bielizny. **K. S. L. 25** poste rest. **Kraków.** 3796 3 3

## Koncypient

z 3-letnią praktyką adw. poszukuje posady u adwokata w mieście lub na prowincyi. Adres: **Dr A. M. Krościenko nad D.** 3681 6 6

## Słuchacz filozofii

filolog-germanista z II r., poszukuje w Krakowie mieszkania przy intel. rodzinie za lekcye i wikt. Może przygotować do egzaminu z całego gimnazyum i do IV klasy realnej. Na życzenie konwersacya niemiecka.

Zgłoszenia pod **3501** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3501 4 0

# Osoba

starsza z dobrej rodziny, z dobrą rekomendacyą, znająca się na gospodarstwie miejskiem i wiejskiem, kuchni, szyciu i zarządzie domu, poszukuje miejsca do pomocy pani lub opieki starszych panienek. Zgłoszenia pod **I. K. Z.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3819 3 3

# Sklep korzenny

w śródmieściu Krakowa do sprzedania. Adres: Administracya Nowej Reformy pod **3597.** 3597

## KORESPONDENT

niemiecki, rosyjski i francuski szuka posady lub zastępstwa. W razie potrzeby kaucya. — Zgłoszenia pod **E. B.** przyjmuje Administra „N. Reformy". 3667 3 3

# Jacek Ludwiński

**ZEGARMISTRZ**

755 **ulica Felicyanek 25, II p.** 1 0

# Adwokat

na prowincyi poszukuje początkującego **koncypienta,** Polaka.

Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **3828.** 3828 2 2

# Panna

z egzaminem rachunkowości państw. i buchalteryi, posiadająca nader chlubne świadectwo z praktyki biurowej, pisząca na maszynie przyjmie posadę biurową. „Praca" 1883 poste restante Kraków. 3818 3 3

## Lekcyi gry fortepianowej

(początków) udziela zdolny młody człowiek po niskiej cenie. Nauka sumienna. Ul. Zwierzyniecka 19, od godz. 11—2 i 5—7. (Stróż wskaże). 3803 3 6

## Stałych zastępców miejscowych

w języku niemieckim biegłych, przyjmuje we wszystkich miejscowościach za stałą płacą miesięczną 100 koron, obok dobrej prowizyi wielki austr. dom bankowy do sprzedaży dozwolonych losów na spłaty miesięczne.

Zgłoszenia pod **3863** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3863 1 2

## Dobrowolna sądowa licytacya!

C. k. Sąd powiatowy w Krakowie, na wniosek Expozytury c. k. Prokuratoryi Skarbu w Krakowie, imieniem fundacyi stypendyjnej i substytuowanej fundacyi zapomogowej Alojzego Filipowicza sprzedaje przez publiczną licytacyę realność pod Lkons. 272 Dz. I. w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej, położoną wykazem hip. L. 262 ks. gr. m. Krakowa objętą fundacyi stypendyjnej Alojzego Filipowicza własną wraz z przynależnościami.

Cena wywołania wynosi kwotę 45.000 koron. Licytacya odbędzie się dnia 13 września 1906 w c. k. Sądzie powiatowym w Krakowie. Oddział X. o godzinie 12-tej. 3878 1 2

Warunki licytacyjne można przeglądać w kancelaryi Oddz. X c. k. Sądu powiatowego w Krakowie.

# Gorsety

najnowszych krojów paryskich i brukselskich o o o poleca paryska pracownia gorsetów

# „Felicya"

w Krakowie, ulica Floryańska L. 2 (Hotel Drezdeński).

**Wszelkie zamówienia w zakres gorseciarski wchodzące wykonuje się w ciągu 8 godzin. — Przyjmuje wszelkie reperacye. — Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.**

**Choroby niemowląt w lecie** dotyczą przeważnie dzieci, których przewód żołądka i kiszek jest osłabiony albo przez niedostateczne lub zbyt obfite karmienie mlekiem. Dzieci odżywiane Kufekego mączką dla dzieci i mlekiem nie zapadają tak często na choroby kiszek jak te, które dostają tylko mleko krowie lub inne pożywienie, ponieważ Kufekego mączka dla dzieci z powodu swej łatwej strawności ochrania przewód żołądka i kiszek i zapobiega fermentom. Także przedstawia zły grunt odżywczy dla prątków w kiszkach. 2488

**Młody, zdolny inżynier**

budowy poszukuje posady przy przedsiębiorstwie kolejowem lub budowlanem. Pośrednictwo dobrze wynagrodzone. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **3888.** 3888 1 2

## Apteka w Żywcu

poszukuje zaraz **ucznia** do praktyki z ukończoną VI klasą gimn. Aspiranci z II roku praktyki mają pierwszeństwo. 3870 1 3

**Gimnazyastka** z 7 klasy przyjmie lekcye, także ze szkół ludowych i wydziałowych. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Ref." pod S. U. 3872 1 4

## Wolne posady

mieszkania dla pp. Studentów i kawalerów — sprawy małżeńskie. — Majątki, realności i interesa handlowe wykazuje **„Pośrednik Krakowski"** przy ulicy Floryańskiej 43, I p. 3875 1 3

**PALARNIA KAWY**



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

**M. JAWORNICKI.**

2846 154 0

## Kowala

samoistnego z egzaminem kucia koni, znajomością maszyn parowych, potrzebuje zaraz kilkanaście gmin.
Zgłoszenia: **Obszar dworski, Biskupice Melszt.,** p. Czchów. 3892 1 2

**Dobre dla pensyonisty.**

Dom w ogrodzie, położony 1 klm. od stacyi Słotwina i tyleż od Brzeska, o 6 pokojach z przynal. i 4 lub więcej morgów gruntu do wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya adwokata Dra Górskiego w Brzesku. 3884 1 3

**Lekcyi gry fortepianowej**

udziela się pod korzystnemi warunkami. Ul. Pijarska 21, II piętro. 3876 1 3

**Cukiernia** elegancko urządzona, dobrze się rentująca, jest zaraz **do sprzedania.**
Adres w Administracyi „N. Reformy" pod **3882.** 3882 1 14

**Brzoskwinie** czeskie, słynne na cały świat, wysyła w 5 kg. koszykach za złr. 2·25 **I. Jindřich, Mělnik** (Czechy). 3385 1 30

## Bardzo dobra sposobność

dla występujących z wojska do zarabiania zaraz stale i dużo pieniędzy.
Zgłoszenia pod: **„Wojskowi"** poste rest. **Kraków.** 3891 1 3

## „KONEJON"

jedyny pewny środek do zupełnego wytępienia wszelkich gąsienic i owadów na kapuście, jarzynach, drzewach owocowych, kwiatach itp., w puszkach po 1 K. Do nabycia w handlach nasion i kwiatów, lub wprost **w Drogueryi w Kołomyi.** 3440 13 15

**Zakład konces. sprzedaży mebli**

ma do sprzedania: 3723 104 0
Garnitury salon. z bronzami, Garnitur mahon. rzeźbiony renesans, Biurka mahoniowe, Lustra antyczne z bronzami, Lustro duże mahon., Stoliki (ampir) mahon. z bronzami, Sztychy, Zegary, Porcelana, Pająk wspaniały z bronzu, oraz wiele innych pięknych antyków, jakoteż i mebli zwykłych.

**Leopoldyna Machowska,**
**Kraków, ul. Szewska Nr 5, I. p.**

## Zmiana lokalu!

Handel pod firmą

## H. Kretschmer

**w Krakowie,**

istniejący od r. 1872, został przeniesiony z Rynku gł. l. 10,

**na ulicę Szewską 23**

i poleca Szanownej Publiczności wszelkie towary korzenne i norymberskie.

**Fabryczny skład**

grzebieni, szczotek wszelkiego rodzaju, kart do gry, zabawek dziecięcych, przyborów do robienia kwiatów, paciorków do haftu, oraz wielki skład towarów religijnych. 8178 18 24

**Globin** jest najlepszym i najdelikatniejszym środkiem do czyszczenia obuwia
Jedyna fabrika: Fritz Schulz jr. Akc. Tow. Lipsk w Chebu 1647 3 4

**Pensyonat leczniczy dla dzieci**
**w Zakopanem, willa Nieczuja**
**Maryi Swidównej** (dawniej J. B. Dobrowolskiej) otwarty przez cały rok pod opieką lekarską. Zapewnia sumienny i serdeczny kierunek wychowawczy. — Lekcye zbiorowe na miejscu. 3877 1 10

**Gimnazyalista** z VII kl. poszukuje lekcyi guwernerki lub dyurnum, względnie prosi o pomoc, by mógł ukończyć studya gimnazyalne. Zgłoszenia: **I. K.,** u p. **Pałasza,** w Dębnikach 128. 3886 1 2

**Brusznice**

(Preusselbeeren), bardzo tani, zdrowy i smaczny owoc na kompoty, wysyła w 5 kg. koszykach za zaliczką 2·50 K — **H. Maroinkowa w Witowie,** p. Czarny Dunajec. 3883 1 5

**Do Wiednia** udające się panie na naukę znajdą mieszkanie, wikt, fortepian i towarzystwo u niezależnej wdowy, kat., u której p. prof. Lucca często umieszczała swoje uczennice. Blisko konserwatoryum. Adres: **Wilma Turse, Wiedeń III.,** Hetzgasse 6, I St., 4. 3864 1 2

**Giik** bardzo elegancki za 60 złr. Landara na 6 osób za 90 złr. Siodło męskie i damskie po 12 złr. Klacz rasowa, wyścigowa, chodząca w każdem zaprzęgu, bez wady, 5 lat za 300 złr. do sprzedania. Prądnik Czerwony L. 104 przy gościńcu. Hałatek. 3874 1 3

Znana, niezrównanej dobroci, oryginalna

## Herbata rosyjska

**Sergiusza Perłowa z Moskwy.**
Prawdziwa jedynie z ochron. znakiem „Dzwon", którym jest zaopatrzona każda paczka.
Do nabycia tylko w specyalnym składzie herbat i samowarów firmy
**AG. LISOWSKI, dawniej „Fortuna"**
3243 **Kraków, Sukiennice, L. 23.** 14 15

**Dyplom honorowy na wyst. w Krakowie r. 1901.**

## PELERYNY
**Zakopańskie i Tyrolskie**

od deszczu i zwykłe damskie i męskie po złr. 6·50
oraz na składzie wielki wybór: 1988 19 0
**GUNIEK ZAKOPAŃSKICH** damskich i dziecinnych. **SERDAKI** damskie i dziecinne. **SABAŁÓWKI,** Zuawki, Ułanki, Kryniczanki, Sukmanki Kościuszkowskie, Karazye, Czapki i Paski krakowskie i Kapelusze góralskie, wszystko wyrobu własnego.

**W. SZNAJDROWICZ**
**w Krakowie, Rynek Linia A-B l. 45, I piętro** nad apteką pod „Białym Orłem.
**Filia w Krynicy pod białą różą.**

**Fabryka wyrobów chemicznych**

bez konkurencyi w kraju, doskonale się rozwijająca, **do sprzedania** z wolnej ręki za połowę wartości z powodu zmiany stosunków rodzinnych. Potrzebny kapitał na razie około 10.000 koron. Daleko idące ulgi w spłacie ceny. Zgłoszenia przyjmuje, szczegółów i wyjaśnień udziela: Kancelarya adwokata **Dra Sienkiewicza w Jaśle.** 3316 16 20



**Co tydzień nowości!**

Ogłoszenie co wtorek.

**Do sprzedania:**

Brązowy pudel, 2 mies. liczący.
Kardynał purpurowy (śpiewak).
Foxteryer biały, 2½ mies. liczący.
Afrykańska szara papuga, mówiąca.
Brabandzki ratler karłow., żółty, 1½ roku licz.
Amazonka, brazylijska papuga mówiąca. 1545 22 89
Dogga, olbrzymi, czujny pies, 2 lat.
Wylęgarnia sztuczna na 70 jaj.
Jamnik czarny, pod., 6 mies. licz.
Pawie niebieskie, młode.

poleca Zakład Zoologiczny

**Kazimierz WALTER**
**Kraków, Sławkowska 31, przy plantach.**

Ogłoszenie co wtorek.

## ZA DARMO

— być nie może, ale za bezcen sprzedaje —
**S. KAHN, Kraków, ul. Floryańska 31.**
Dostawca Związku c. k. urzędników państw.
Zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, zegarek czarny złr. 2·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent złr. 4·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent złr. 3·50. Budzik świecący w nocy złr. 1·50. Zegarek złoty złr. 9·—. Łańcuszki srebrne od złr. 1.—. Gwarancya 4-letnia. Wrazie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. Bogato ilustrowane cenniki wysyłam darmo i opłatnie. 3447 8 8

## Stanisław Miś

**Krawiec**
**w Krakowie, przy ul. Brackiej l. 6 (parter),**
poleca na sezon
**!!Kostyumy spacerowe!!**
Żakiety, paletoty, saki, **wierzchy na futra,** peleryny damskie i męskie (specyalne z welouru) i t. d. 3865 1 10

Adr. tel.: Hawełka, Kraków. Nr tel. 330.

## A. HAWEŁKA

ces. i król. Dostawca Dworu Austr. Węg. i król. Dost. Dworu Grec.
**w Krakowie,** poleca 3554 5 6
tylko prawdziwe vöslauskie i badeńskie

## Winogrona kuracyjne

**Przesyłki na prowincyę** w koszyczkach pięciokilowych **odwrotnie.**
**Gruszki i Jabłka tyrolskie.**

Bardzo tanio z gwarancyą urządza **dzwonki elektryczne i telefony.**
**Kosztorysy proszę żądać!**
**Poprawia** maszyny do pisania, kasy kontrolne, wagi i t. p. wchodzące w zakres mechaniki.




3598 3 6

## Akcyjny browar monachijski „Löwenbräu".
## Ostrzeżenie!

Podajemy do publicznej wiadomości, że w lecie b. r. firma **Drobner i Bisanz** obok naszego oryginalnego piwa monachijskiego **Löwenbräu,** słynnego ze swej dobroci, sprzedawała po takiejsamej cenie produkt galicyjski **niby piwo bawarskie,** który faktycznie jest od naszego gorszy i o połowę tańszy.

Z tego powodu pobraliśmy z lokalu powyższej firmy próbkę owego niby bawara i tę próbkę, a nadto oryginalne nasze piwo Löwenbräu, oddaliśmy do tutejszego c. k. powszechnego zakładu do badania środków spożywczych celem podjęcia analizy i wydania orzeczenia.

Wyciąg wyników tej analizy i orzeczenia:

**C. k. Zakład powszechny do badania środków spożywczych w Krakowie.**

| Oryginalne piwo Löwenbräu: | Naśladowane piwo bawarskie: |
| --- | --- |
| L. bież. 562. | L. bież. 562. |
| L. kont. 715. | L. kont. 716. |
| Ks. rozb. 26. | Ks. rozb. 26. |

**Wyniki:**

| Cechy zewnętrzne: | Cechy zewnętrzne: |
| --- | --- |
| Ciemne, w cienkiej warstwie złotożółte, przeźroczyste, smak właściwy aromatyczny. | Ciemne, w cienkiej warstwie żółtobrunatne, przeźroczyste, smak goryczki cukru przypalonego. |

**Orzeczenie:**

Dwa piwa zupełnie rożne nietylko w składzie swym chemicznym, ale i we własnościach zewnętrznych mianowicie w kolorze i smaku. Wnosząc z cech zewnętrznych, piwo badane pod liczbą kontroli 715 (Löwenbräu) przedstawia większą wartość.

3861 Dyrektor c. k. Zakładu *Bujwid* m. p.

Zastrzegając sobie z powyższych powodów kroki sądowe przeciw firmie Drobner i Bisanz, zawiadamiamy P. T. Publiczność, że od dnia 1 sierpnia 1906 rzeczona firma już naszego piwa nie sprzedaje.

*Akcyjny browar monachijski Löwenbräu.*

Rządowo uprawniona
**fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych**
pod firmą

## K. Rząca i Chmurski w Krakowie

**przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4,** 3715 90 0
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.
**wody mineralne sztuczne**
odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESHUEBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież
**specyalne lecznicze**
jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz wody lecznicze normalne z przepisu *Prof. Jaworskiego.*
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

**Baczność!** **Tego jeszcze nie było!** **Baczność!**

Z poręczeniem

## dobrze idący zegarek z łańcuszkiem

**tylko za 2·95 K** 3881 1 8

wysyłamy, dopóki starczy zapas, z naszej filii w Bregencyi (Austrya) po otrzymaniu należytości lub za zaliczką; ustanowiliśmy tę niezmiernie niską cenę, aby opróżnić swój skład z przeszło 100.000 zegarków.

**Rzadka, korzystna sposobność dla odsprzedających.**

**Szwajcarska fabryka zegarków „Aralk", Bregencya.**

Poręczenie 2 letnie. Poręczenie 2 letnie.

## --Wyższy zakład naukowy żeński z internatem--

**HELENY KAPLINSKIEJ**
**Kraków, Gołębia 5, I. p.**

obejmuje: 6cio klasowe Liceum z prawem publiczności i 4ro klasową szkołę przygotowawczą z programem szkół normalnych.

Zapisy przyjmuje Dyrekcya od dnia 24 sierpnia codziennie od 11 do 1 i od 3 do 5. Egzamina wstępne i poprawcze odbywać się będą w dniach 6 i 7 września. Rok szkolny rozpocznie się 10 września. 3380 13 0

**Pierwszy najtańszy**
**magazyn mebli i zakład tapicersko-dekoracyjny** 3771 3 10

## K. Dudziaka

**w Krakowie, ulica Floryańska l. 36.**

**Dla sekretarzy i naczelników gminnych, dla nauczycieli szkół ludowych i agentów maszyn rolniczych** nadarza się sposobność do

## wielkiego zarobku pobocznego

Zgłoszenia (tylko pisemne pod **„Rzadka sposobność S. H. 22"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". Wystarczy korespondentka. 3830 2 10

## Mączka żużlowa Thomasa

Baczność na znak ochronny ★ Baczność na znak ochronny

jest **najskuteczniejszą pod wszelkie rośliny ozime, koniczyny i łąki.**
Pod **gwarancyą czystej, prawdziwej i skutecznej** mączki dostarcza
Generalny reprezentant
„Fabryk fosfatów Thomasa"

**Józef Karrach we Lwowie.**

Należy strzedz się przed zakupnem **fałszowanych i bezwartościowych żużli o naśladowanym znaku.** 2968 16 26

Zagraniczny nowo założony

## ZAKŁAD KREDYTOWY

połączony z Towarzystwem ubezpieczeń na życie, udziela wypłacalnym **kupcom, przemysłowcom, właścicielom dóbr, budowniczym** i t. d. kredytu bez wypowiedzenia na **10** lat w każdej wysokości pod bardzo przystępnemi warunkami i poszukuje dla

**GALICYI**

pierwszorzędnej osobistości lub firmy, której możnaby powierzyć kierownictwo filii. — Tylko kandydaci z najlepszemi poleceniami zechcą przesłać zgłoszenia **w języku niemieckim** pod znakiem **„Credit-Anstalt 57317"** do firmy M. Dukes Nachf., Wiedeń, I., Wollzeile 9. 3880

## Oświadczenie.

Na liczne zapytania oświadczamy, iż nie sprzedaliśmy nikomu naszej Fabryki Octu i Musztardy na Zwierzyńcu, istniejącej od 22 lat pod firmą protokołowaną

## Düsseldorfska Fabryka, Kraków
## Jana Lebensztejna.

3499 10 10

Prosimy szanownych odbiorców i konsumentów żądać wyraźnie Octów owocowych, winnych, wyskokowych, Musztardy francuskiej, kremskiej i angielskiej tylko z Düsseldorfskiej Fabryki w Krakowie.